Opłatę pocztową uiszczono gotówką

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

Cena numeru 20 groszy

Nr. 22 Kraków-Lwów, 30-go maja 1937 r. Rok XXV.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł
„ kwartalnie . . 2,50 zł
„ półrocznie . . 4,50 zł
„ rocznie . . . . 8 zł
za granicą rocznie . . . 20 zł
w Ameryce rocznie . . 20 zł
Nr. pojedyńczy 8 cent.

Wychodzi co niedzielę

Piast

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy i gospodarczy poświęcony sprawom ludu polskiego.

Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja: Kraków, Mały Rynek 4. — Telefon Nr. 112-86. — Adres dla listów, przesyłek pocztowych i pieniężnych: Kraków Mały Rynek 4. — Administracja: Kraków, Mały Rynek 4

Wydawca: Ludowe Towarz. Wydawnicze „Piast", Spółdz. z op. udz. w Krakowie. — Odpowiedzialny redaktor: Władysław Kocan.
Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia", Sp. Akc. w Katowicach.

Wymowa manifestacyj ludowych

Radość z tegorocznego Święta ludowego w Polsce była powszechna, była taka niezwykła, taka pocieszająca, a dla wielu nawet ucieszna, że trudno temu nie dać szczególnego wyrazu i niepobudzić się do tym większej uciechy i głębokiego zadowolenia. Chyba jeszcze nie było wypadku, żeby Święto ludowe, urządzane przez Stronnictwo Ludowe, w którym kolwiek roku, zadowoliło wszystkich, tak z lewa, jak z prawa, jak z środka, a nie dało nawet powodu do żadnych wkroczeń, czy wykroczeń. „Granatowe mundury" nie zdobiły ani z dala przewalań się masy chłopskiej w pochodach, a w wzorowym porządku, pały gumowe wisiały na kołku, a „rycerskość" nie wymagała nigdzie występów. Prasa całego polskiego świata dała wyraz podkreśleniu, że Święto ludowe odbyło się w tym roku poważnie i bez potrzeby jakiej kolwiek policyjnej interwencji. Obliczenia uczestników pochodów dokonano różnie i na rozmaite cyfry, a Polskie Radio, zawsze wielce przysłużne społeczeństwu już w drugi dzień Świąt w rannym komunikacie podało z poważną uciechą, jak to Święto ludowe w tym roku miało o 50 proc. mniej uczestników, a w niektórych miejscowościach, nie było nawet chętnych (?) uczestnictwa w obchodzie ludowego Święta! Na takie powiedzenie wszystkie stronnictwa chyba zatrzęsły się z radości, że czeka ich niebywała scheda i zapewne już niejedno przelicza przybytek i przyrost, jaką porcją ludowców pożywi się lada chwila, a już nie czuje owego zbawczego przyrostu. Do komunikatów Polskiego Radia jużeśmy się przyzwyczaili nie od dziś — wiemy, ile w nich pobożnych życzeń i stwierdzeń niebywałych sukcesów politycznych przyjaciół Stronnictwa Ludowego. Znamy się na nich dobrze i nawet niedawno zaciężny ludowiec wie, jak i przez kogo nadudnia się ludziom głowy. Trzeba to podkreślić z całym naciskiem, **że chłopom polskim dość już tego uchwalania rezolucyj, dosyć tego zasyłania memoriałów, dosyć narzekania i labidzenia, dosyć tego doczekiwania się na łaskę pańską, co na pstrym jeździ koniu, ale pragną raz wreszcie oznaki wydobywania się z nędzy milionowych rzesz chłopskich i jednoczenia się narodu nie w doktrynie faszystowskiej ani komunistycznej, pragną praw obywatelskich i wolności sumienia niczym ziemi, pragną współobywatelstwa z innymi stanami kraju, pragną współrządów w duchu demokratycznym i bez żadnych odchyleń, czy dopuszczeń, pragną współobowiązków, ale i współodpowiedzialności, pragną parlamentu na podstawie pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej, pragną ustaw samorządowych, a nie samrządowych, pragną uczciwych wyborów do ciał ustawodawczych, pragną pociągania do odpowiedzialności wszelkich łupików dobra społecznego**

Chłopi-ludowcy nigdy nie przestaną dopominać się o powrót emigrantów politycznych do kraju, nie dadzą się powaśnić starym z młodymi, nie dadzą wygrywać jednych przeciw drugim, z czcią odnoszą się do tych kobiet i dziewcząt wiejskich, jakie masowo garną się pod zielone sztandary do pomocy braci chłopskiej, za chłopską wolność, za prawo, za ludzkie istnienie, za honor, za usługi narodowi i państwu polskiemu.

Nie wzywamy pomocy niczyjej. Stać nas samych na przeprowadzenie naszych postanowień, stać nas na budowanie Polski ludowej, a to jest naszą troską i celem. Do tego dążymy i dążyć nie przestaniemy — tak nam dopomóż Bóg! Kto w tym dziele pomoże, dosięgnie z nami swych praw. Tylko srebrnikami judaszowymi nie wypłacamy nikomu i za choćby największą przysługę.

Prasa zagraniczna, **niemiecka stwierdza, że w tegorocznym Święcie ludowym w Zesłanie Ducha Św. uczestniczyło milion chłopów.** Cyfra to i tak niebagatelna, bo w takim razie i tak można liczyć na milionową ilość ludzi manifestujących jeszcze, ale ile takich, którzy w skuteczność żadnych manifestacyj nie wierzą. Nimi jednak niech się nie dzielą, ani z prawa, ani z lewa. Niech ich nie przydzielają ani ci, coby im raj bolszewicki pragnęli urządzać w Polsce, ani ci, coby ich pragnęli nakryć rzekomo ciepłym kocem. Nie trapcie się o chłopów — „mili przyjaciele"! Oni bez was, „przyjaciół", dadzą sobie radę. Dadzą — o tym się niebawem przekonacie i pewnie. W piśmie „Odnowa" wyczytałem taki wierszyk:

„NIEUDANE" ŚWIĘTO LUDOWE

P. A. T. pisze, że: mało,
„Agrarna", że: lało —
zaś chłopi są zdania,
że dość już — gadania.
Po prostu: czas szkoda
tracić na obchodach.
Wszystko, co się chciało —
już się uchwaliło —
już się powiedziało...
słów — aż nadto było!
I tylko dodano
to, że wszystkie gminy —
jak jeden mąż staną!
gdy nadejdą czyny.

„Odnowa" zupełnie się nie myli. Pójdą wszystkie gminy.

Stanisław Szczepański.

Plon konkursu
na hymn ludowy

Na skutek ogłoszenia przez Zarząd Okręgowy S. L. w Krakowie konkursu na hymn ludowy wpłynęło 170 utworów z całej Polski — a nawet z zagranicy.

Po ukończeniu prac sądu konkursowego, ogłosimy wyniki konkursu — i w szeregu felietonów omówimy nadesłane prace.

Olbrzymia manifestacja chłopska w Jarosławiu



Od strony prawej z góry: Fragment pochodu. — Niżej: Olbrzymie zgromadzenie. W środku: Prezes Gruszka podczas przemówienia. Obok 72-letni Jakubik Antoni chorąży ze sztandarem z Pawłosiowa. — Z lewej: Banderia z lancami na Rynku w Jarosławiu.

POKŁOSIE ŚWIĘTA LUDOWEGO

Brak własnych ludowych pism codziennych, fatalne warunki komunikacyjne a może i trochę powolny tryb sprawozdawczy naszej organizacji powodowały, że dopiero dzisiaj mogę omówić przebieg naszego ostatniego Święta Ludowego.

Pragnę z góry stwierdzić, że miało ono przebieg całkiem zadawalający i było udane pod każdym względem, zarówno z punktu widzenia ilości zgromadzeń, jak liczby zebranych, spoistości i dyscypliny organizacyjnej, jak i nastrojów na nim panujących.

Piszę to po głębokiej analizie, nie w chęci wmówienia sobie, czy też naszym szeregom organizacyjnym, zbyt optymistycznych nastrojów, ale w celu powiedzenia sobie na podstawie stanu faktycznego w własnym gronie, czym jest dzisiaj Stronnictwo Ludowe, jaka jest jego siła, jakie stąd należy snuć wnioski i jaką obierać taktykę.

Opinia innych, zresztą zawsze subjektywna, kierowana własnym interesem, wyrażona zresztą nie na podstawie objektywnej oceny rzeczywistości, ale kształtowana przeważnie na takiej podstawie na jakiejby nas nasi przeciwnicy a często i „niby-przyjaciele" widzieć chcieli, może w tym wypadku być dla nas obojętna.

Przeszło 190 sprawozdań, które dotąd wpłynęły z Świąt Ludowych, wobec zasady jeden obchód Święta Ludowego na powiat jest zarówno najlepszym świadectwem szerokiego zasięgu Stronnictwa Ludowego, jak i dowodem udanego całkowicie Święta Ludowego. Niechaj ktokolwiek inny, mimo licznych przeszkód, zakazów i prób represji odbędzie tyle wielkich manifestacyjnych zgromadzeń, w jednym dniu na terenie całej Polski z takim masowym udziałem dobrowolnie przybyłego społeczeństwa.

Muszę przyznać, że po ostatnich zakazach obchodów Kościuszkowskich władze administracyjne korzystniej się ustosunkowały do Święta Ludowego, jednak pomijając już teren powiatu rawickiego, gdzie panuje epidemia tyfusu, mamy do zanotowania zakaz obchodu w Suwałkach, zakazy pochodów w kilku miejscowościach i **intensywną pracę policji** odmawiającą „różnymi sposobami" od udziału w świętach. Dało się to szczególnie zauważyć na terenie województwa kieleckiego i powiatu gostyńskiego.

Nieprawdę natomiast głosiły komunikaty rządowej agencji PATa o rzekomo odwołanych obchodach ze względu na brak uczestników. Takich wypadków nie było.

Jeden jedyny wypadek w Łomży, gdzie obchodu nie zorganizowano, **a to** z powodu sprawnego funkcjonowania poczty polskiej, która trzykrotnie wysyłany materiał organizacyjny dotyczący Świąt Ludowych nie zdążyła doręczyć miejscowym działaczom ludowym, należy zatem zaliczyć na rachunek sprawności poczty polskiej. Również i z województwa kieleckiego donoszono nam, że **po Święcie Ludowym** zdążono im doręczyć afisze i druki propagandowe wysłane z Warszawy na dwa tygodnie **przed Świętem.**

Nie mogę tu również pominąć stanowiska prasy. Sanacyjna prasa, w większości swojej pomijając nawet kłamliwy komunikat PAT'a o rzekomo nieudanych Świętach Ludowych, obrała system strusia chowającego głowę w piasek, byle nic nie widzieć, milczała.

Brukowe pisma warszawskie urabiające opinię ulicy stołecznego miasta, albo pisały o „narodzinach słonia w Zoologu warszawskim, albo o wielkiej mowie Galicy mówiącego o braku totalności

albo też ostatecznie w paru wierszach były łaskawe zauważyć po omówieniu pogody i frekwencji wycieczkowiczów warszawskich na Bielanach, co w czasie Zielonych Świąt chłopi w Polsce czynili i mówili.

Pisma endeckie oparły się tylko na sprawozdaniu żyda Manesa Fromera, a niektóre nawet z pism socjalistycznych, mimo kilkakrotnych zapowiadań szerszych sprawozdań, również ograniczyły swe sprawozdanie tylko do tych paru miejscowości, gdzie udział socjalistów w Święcie Ludowym specjalnie się zaakcentował.

Jest to co piszę nie żaden żal, ani wymówki pod adresem innych, ale jaskrawe stwierdzenie, jak brak dużemu stronnictwu, jakiem jest Stronnictwo Ludowe własnej codziennej prasy. Stąd wniosek, **że** propaganda czytelnictwa własnej prasy musi wkrótce doprowadzić do zmiany na lepsze.

Jeżeli chodzi o liczbę, to pragnę stwierdzić, że liczba zebranych chłopów na Święcie Ludowym wzrosła ostrożnie, licząc w stosunku do roku zeszłego conajmniej o 50 proc.

Organizacja w Małopolsce ogarnęła już całą wieś i tam o wzroście trudno już mówić. Nierzadkie tam są również wołania, jak zresztą w całej Polsce, że dość już manifestacji i papierowych rezolucji. Jednak te kilkudziesięciotysięczne rzesze w każdym powiecie, z setkami sztandarów, defilujące sprawnie z entuzjazmem przed portretem Prezesa Stronnictwa Ludowego, to świadectwo niespożytej zła nej masy świadomej swych celów i żądań.

Stwierdziwszy rzecz naturalną, że i tym razem Małopolska pobiła wszystkie inne części kraju liczebnością uczestników na swych obchodach, muszę jednak podkreślić kolosalny wzrost uczestników na obchodach Święta Ludowego w byłej Kongresówce: Prym tu wiodło naturalnie województwo kieleckie, które już dzisiaj dorównuje prawie powiatom Małopolski. Również ogromny wzrost należy zanotować we wszystkich innych województwach. Można się było przekonać, że i pacyfikacja w lubelskiem nie zahamowała rozwoju Stronnictwa Ludowego.

Obchody odbyły się w spokoju, powadze, jak przystoi na prawdziwych gospodarzy kraju. Koncentrycznymi marszami wśród zieleni chorągwi i transparentów schodzili się chłopi do swego miasta powiatowego. Bardzo licznie zamawiano specjalnie nabożeństwa a nawet życzliwe słowa otuchy ze strony niektórych księży, krzepiły masy chłopskie przed manifestacjami politycznymi. Tego nie zatrą ani specjalne docinki prasy endeckiej, ani zgrzyt wywołany usunięciem sztandarów ludowych z kościoła w powiecie puławskim.

Ten spokój w całym kraju w czasie manifestowania przeszło półtoramilionowej rzeszy chłopów to jeszcze jedno zaprzeczenie fałszom sanacyjnym, jakoby Stronnictwo Ludowe nie panowało nad swymi dołami, podżarte było komunizmem i t. p.

Spokój niczem nie naruszony w całej Polsce z okazji Świąt Ludowych, to jeszcze jedno potwierdzenie, że tam gdzie niema akcji specjalnej , tam zawsze ład i porządek na zgromadzeniach ludowych panuje. Nad tem ładem i porządkiem czuwała zresztą w całym kraju własna straż porządkowa. Jej postawa, szyk i sprawność była widoczna na każdym kroku.

Spokoju tego nie potrafiły również zamącić ulotki endeckie rozrzucane przeciw Stronnictwu Ludowemu w olkuskiem, ani napaść bojówki endeckiej w Tarnowie i Wieluniu na pochody nasze.

Dla charakterystyki należałoby podkreślić, że wtedy kiedy Związek kupców chrześcijańskich w Wieluniu przesłał chłopom szczere życzenia, by prędko ziściły się ich postulaty i by również między innymi jako warstwa pełna życia i ekspansji przyczynili się do unarodowienia miast w Polsce i stworzenia stanu średniego, to podmówieni przez działaczy endeckich bojówkarze pragnęli zakłócić spokój i narazili się na dotkliwą odprawę straży chłopskiej.

Konfiskowano rezolucje i uchwały. Jeżeli jednak wiernie oddawali przedstawiciele władz bezpieczeństwa nastroje panujące, okrzyki i stanowisko nasze w chwili, kiedy referenci mówili na te tematy, to chyba władze administracyjne przyszły do przekonania, że skonfiskowaniem na papier rzuconego zdania nie skonfiskuje się tego co głęboko tkwi w duszy i w sercach chłopskich.

Tego szczególnie jeżeli mowa o ustępie drugim rezolucji, nikt zakryć, zatuszować ani wyrwać nie potrafi. Próżny trud i mozół. Jednego tylko chłopi nie rozumieją dlaczego konfiskuje się za czasów tegóż samego ministra spraw wewnętrznych, to co wręczone w Nowosielcach Marsz. Rydzowi-Śmigłemu skonfiskowane nie zostało.

W rezolucjach swych po oddaniu hołdu tym, którzy cierpieli i pamięć za sprawę chłopską wieś polska żądała i żąda pełnego prawa do udziału w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym Polski.

Jasno i wyraźnie wypowiada się przeciw akcji p. Koca zapowiada kategoryczną walkę zarówno z dyktaturą komunizmu jak i faszyzmu.

Troska o całość granic Rzeczypospolitej nakreślonych krwią chłopską i ostrzeżenie przed skutkami błędnej polityki zagranicznej, to dowody dojrzałości politycznej chłopa i jego umiejętności patrzenia nie przez pryzmat własnego podwórka.

Po kraju idzie i poszło wołanie o demokrację, o nowe uczciwe wybory o należytą reprezentację i rządy narodu, o możliwość powrotu dla przywódców politycznych, o amnestję dla uwięzionych za działanie polityczne, o zniesienie Berezy, o wymiar sprawiedliwości oparty i prawo i sumienie, o oświatę ludu, o przebudowę życia gospodarczego, społecznego, o reformę rolną.

A jednak te rzeczy muszą zostać uwzględnione, bo tego wymaga nie tylko naturalny gospodarz Polski-chłop, ale tego wymaga interes naszej ojczyzny.

Nie pomoże tu ani zakrywanie, fałszowanie, czy tuszowanie nastrojów, chowanie głowy w piasek, konfiskowanie na papierze tego, co tkwi w duszy chłopskiej.

Chłop polski, to co mu się należy, zdobyć musi i zdobędzie!

Stanisław Mikołajczyk.

Kronika poznańska

Jeden Koco-chłop już ucieka??

Na Wielkopolskę dostał przydział do roboty Kocowej **dr. Gładysz**, były starosta obornicki, obecny poseł(?) i obszarnik z pow. krotoszyńskiego. Pan ten nie cieszył się nigdy zaufaniem między chłopami, czego najlepszym dowodem — że ustąpił z prezesury P. T. K. R., ponieważ nie znalazł poparcia w swych poczynaniach nawet u członków Rady Powiatowej Kółek Rolniczych.

Obecnie po mianowaniu go „wodzem" chłopskim w Poznańskim — **widząc ogólną klęskę Kocowej roboty — rozgłasza na wsze strony, że mianowano go bez jego wiedzy i zgody.** Ładne porządki muszą panować w tym nowym wydaniu Bebe — kiedy już nawet zaszczyceni mianowańcy uciekają i w dodatku kompromitują swych przełożonych.

Róbcie tak dalej panowie, a może w Polsce będzie lepiej.

Kopiec dla Drzymały

Chłopi pow. Krotoszyn, zebrani na Święcie Ludowym zwrócili się do władz wojewódzkich i naczelnych Stronnictwa z apelem, ażeby te rozpatrzyły możliwość **usypania kopca Michałowi Drzymale. — Chłopi Wielkopolscy widzą w nim symbol swej nieugiętości i patriotyzmu. Chłopi wierzą również w to, że jak Drzymała zawsze wiernie trwał na swej ziemi, a później w wolnej ojczyźnie był nieugiętym ludowcem — tak oni, jego bracia, zawsze będą trwali przy sztandarach ludowych, — aż do zwycięstwa.**

Święta Ludowe

Święta Ludowe odbywały się w **Wielkopolsce w 13 miejscowościach i to: w Słupi** pod Kępnem, **w Ostrowie, Krotoszynie, Krobi, Jarocinie, Środzie, Śremie, w Bogdanowie**, pow. obornicki, **w Otorowie**, pow. szamotulski, **w Wągrówcu, w Rogowie**, pow. żniński, **w Gnieźnie, w Kościanie.**

Dało się zauważyć bardzo bojowy nastrój. **Wszędzie uchwalano dodatkowe rezolucje, domagające się od władz Stron. Lud. wprowadzenia w czyn uchwał kongresu styczniowego.**

W uroczystościach brały również udział **banderie konne** oraz **delegacje NPR.** i innych pokrewnych organizaycj. **Gremialnie wzięła w obchodach udział młodzież wiejska, zorganizowana w Wlkp. Zw. Mł. Wiejskiej.**

Zorganizowana w tym roku zbiórka na oświatę chłopską nie dała pożądanego rezultatu, z powodu spóźnionych przygotowań i jest ona na tutejszym terenie wsi, czymś zupełnie nowym.

Spokoju publicznego nigdzie nie zakłócono. Władze zakazywały wszędzie wznosić okrzyki na cześć Witosa i emigrantów brzeskich oraz odczytywać niektóre ustępy rezolucyj. **Rezolucje zostały wszędzie całkowicie uchwalone, a okrzyki podrywały się samorzutnie.** Wszędzie kolportowano pisma ludowe.

„Prawdomówność" Wielkopolanina

Znaną mowę, niby sfałszowaną, posła **Wagnera**, umieścił również „Wielkopolanin" **Opuścił jednak ustęp odnoszący się do Witosa.**

„Wielkopolaninowi" nazwisko Witos — kością zawsze staje w gardle i tym razem dopuścił się również fałszerstwa już raz sfałszowanej mowy. Za to przecież „Wielkopolanin" jest strasznie ludowy, arcykatolicki — w ogóle cały aż pachnie „Kmiotkiem" i gawędami. Typowa szmata ogłupiająca ludzi. Dużo się jednak na tym poznało.

Że o Witosie „Wlkp." nie chce wspominać, to na to nic nie poradzimy. Zobaczymy jednak, co będzie pisał, po jego powrócie?

Ukaranie oszczercy

Dnia 14 maja br. odbyła się rozprawa w Tarnowie przed Sądem Grodzkim z oskarżenia wybitnego działacza ludowego w powiecie tarnowskim, członka Izby Rolniczej w Krakowie, wiceprezesa O. T. R. w Tarnowie p. *Łabuza Józefa z Lichwina* przeciwko niejakiemu Gałeckiemu z Wróblowic, powiat Tarnów, kandydatowi koco-chłopskiemu, o *zniesławienie* w związku z działalnością p. Łabuza w Spółdzielni „Plon", której jest prezesem,

Sąd zasądził Gałeckiego na tydzień aresztu, grzywnę w razie nieściągalności z zamianą na areszt i koszta postępowania sądowego. **Przeciwnicy Stronnictwa Ludowego nie mogą strawić p. Łabuza jako twardego ludowca bezkompromisowego w stosunku do obecnego reżimu i starają się w tak podły sposób zniszczyć jego dobre imię, jak również szkodzić placówce „Plon".**

Dość tych bzdur!

Starałem się dotąd nie zajmować swoją osobą uwagi członków Stronnictwa i czytelników naszych pism. Nie miałem zwyczaju reagowania na pogłoski i plotki dotyczące mnie osobiście, rozumiejąc, iż każdy człowiek biorący udział w życiu publicznym, zwłaszcza na stanowisku bardziej wysuniętym i widocznym, musi być przygotowany na to, że bliżsi i dalsi będą sobie na nim ostrzyć języki i pióra. Jeżeli obecnie, w krótkim stosunkowo czasie po raz drugi zabieram głos w odpowiedzi na plotki, to dlatego, że dotyczą one nie tylko mnie, ale i Stronnictwa.

Wziąłem urlop dla poratowania zdrowia. Nic bardziej naturalnego, urlop chyba zasłużony ze względu na wyczerpującą pracę, którą wykonywałem! Znaleźli się jednak plotkarze, którzy z tego naturalnego, a drobnego faktu usiłują zrobić wielką sensację polityczną, głosząc, iż moje czasowe usunięcie się od kierowania Stronnictwem jest jakoby wynikiem tarć, czy zgoła nawet walk politycznych wewnątrz Stronnictwa Ludowego i że kol. Mikołajczyk, którego uprosiłem by mię zastąpił, ma jakoby zapoczątkować inną politykę.

W oświadczeniu, zamieszczonym w naszej prasie przed 2 tygodniami, zaprzeczyłem tym pogłoskom. Sądziłem, że na tym koniec. Ale nporczywi plotkarze nie chcą zamilknąć, coby wskazywało na to, że chodzi tu o jakąś planową robotę, o jakąś akcję dywersyjną, zmierzającą do wywołania zamieszania w Stronnictwie Ludowym. Oto w ostatnich dniach wyczytałem znown w pismach, iż urlop mój ma mimo wszystko podłoże polityczne i że spowodowany został przez osoby postronne, nie należące do Stronnictwa, które były niezadowolone z mojej polityki. Wiadomość tę puściła do prasy agencja „Echo", pisząc między innymi:

„Na kilka dni przed urlopem miała odbyć się w Warszawie rozmowa p. Rataja z gen. Sikorskim, który działa w porozumieniu z ludowcowymi emigrantami politycznymi. Rozmowa ta miała — według krążących wersyj — zdecydować o wycofaniu się p. Rataja ze stanowiska prezesa Stron. Lud.".

Stanowczo — dość już tych bzdur, które nic wprawdzie nie szkodzą mnie, ale ubliżają Stronnictwu Ludowemu! Czas najwyższy, żeby zrozumiano, że Stronnictwo Ludowe nie jest już dziś niczyim folwarkiem, ani moim, ani żadnej innej jednostki. Polityka Strounictwa jest wytyczana i kontrolowana przez powołane do tego ciała, przez N. K. W., Radę Naczelną i Kongres. Tyle jest już dziś wyrobienia i tyle świadomej woli w Stronnictwie, że każdy, ktoby przeciw tej woli chciał pójść, rozbije sobie głowę, nawet najtwardszą. To też zmiana tej czy innej osoby, na takim czy innym stanowisku, nie zmienia i nie może zmienić z dnia na dzień polityki Stronnictwa. Dał temu wyraz i zastępujący mię kol. Mikołajczyk w swym oświadczeniu ogłoszonym niedawno w prasie. To jedno.

A teraz rzecz druga: Były czasy, kiedy inne ugrupowauia polityczne czy mafie patronowały ruchowi ludowemu i traktowały go jako swoją przybudówkę. Były czasy, kiedy ludzie postronni, nie należący do ruchu ludowego, odkomenderowywali do ngrupowań ludowych swych agentów i przez nich oddziaływali na politykę ludową. Ale czas najwyższy, żeby zrozumiano, że to należy już do przeszłości. Może i dziś nie brak ludzi postronnych, którzy chcieliby posługiwać się nami dla swoich celów i planów, ale w Stronnictwie Ludowym wytworzyło się już na tyle poczucia własnej osobowości, znaczenia i siły, że stać Stronnictwo na to, by samo wytyczało swoją drogę i samo decydowało o swoich sprawach wewnętrznych. W każdym razie mogę co do siebie zapewnić, iż każdemu panu zzewnątrz Stronnictwa (wszystko jeduo z jakiego „frontu"), któryby mi chciał dyktować, jaką mam prowadzić politykę w Strounictwie, pokazałbym drzwi. Wiadomość agencji „Echo", jakoby gen. Sikorski w jakiejkolwiek mierze wpływał, czy wpłynął na fakt wzięcia przeze mnie urlopu, jest głupstwem.

Ogłaszając to przydługie oświadczenie pragnę przestrzec członków Stronnictwa przed dywersyjnymi plotkami, które w sposób aż nadto wyraźny zmierzają do zasiania w Stronnictwie podejrzeń i zamętu.

M. RATAJ.

Echa wypadków w Limanowej

w czasie obchodu „Czynu Chłopskiego" w 1936 r.

Sąd Okręgowy karny w Nowym Sączu na sesji wyjazdowej w **Limanowej** rozpatrywał w dniu **22 maja** zajścia przed starostwem w Limanowej w czasie obchodu uroczystości „Cudu nad Wisłą" w dniu 15 sierpnia 1936 r. Na uroczysty obchód przybyło do Limanowej **z górą 30 tysięcy chłopów,** zgrupowanych przy stu kilkudziesięciu zielonych sztandarach. Po południu na rynku, organizatorzy obchodu urządzili zgromadzenie pod gołym niebem. Pod wpływem mówców, którzy domagali się przybycia na zgromadzenie starosty powiatowego, aby mu zebrani mogli osobiście wręczyć rezolucje domagające się powrotu Witosa do kraju, tłum zebrany na rynku ruszył z tym żądaniem w ulicę prowadzącą do budynku starostwa. Policja ulicę zamknęła. kordonem. Wśród tłumu, który napierał na policję, domagając się przepuszczenia pod starostwo, uwijali się podżegacze, starający się nakłonić tłum do parcia na kordon i przerwania go siłą. Do tych wedle aktu oskarżenia, mieli należeć między innymi **Andrzej Zoń** z Sowlin, **Stanisław Sułkowski** przywódca banderii konnej z Łukawicy, Antoni **Kaleta** z Przenoszy, **Sebastian Pajdzik** z Mszany Górnej i **Jan Król** z Zawady. W czasie owego zajścia Andrzej Zoń miał zachęcać tłum do czynnego targnięcia się na policję, krzycząc: „chłopy naprzód, wymordować parobków, my na nich pracujemy i żyć im dajemy, a oni na nas powystawiali piki", Stanisław Sułkowski bijąc nahajem swego konia wjechał w kordon, wywróciwszy przy tym posterunkowego. Prygę i w ten sposób torował drogę tłumowi, krzycząc do konnej banderii, której przewodził „banderia za mną", nadto zachęcał tłum, by nie bacząc na ostrzeżenia policji, nacierał na nią, wołając przy tym „chłopy wytratujemy tych parobków" lżąc policję najprzeróżniejszymi obelżywymi słowy. Antoni Kaleta, który jechał obok Sułkowskiego na czele konnej banderii, wjechał również na kordon policji, a w tym czasie Sebastian Pajdzik uderzył posterunkowego Antoniego Kutę laską, w głowę, zaś Jan Król obrzucił policję kamieniami. W czasie tumultu przed gmachem starostwa wyszedł do chłopów starostwa p. Ludwik Malkowski i otoczony przez delegację chłopów, którzy przeprowadzili go na trybunę, gdzie w największym spokoju był obecnym w czasie wszystkich przemówień oraz osobiście odebrał rezolucje uchwalone przez zgromadzenie. To obywatelskie zachowanie się starosty oraz powaga zebranych chłopów zapobiegły zajściom, które mogłyby przybrać niedające się przewidzieć rozmiary.

Rozprawa wyznaczona na cały dzień, prowadzoną była pod przewodnictwem sędziego okręgowego **Dra Ściory** przy współudziale sędziego okręgowego **Dra Barbackiego** oraz przybranego sędziego grodzkiego **Langelfelda** z Limanowej. Oskarżał prokurator **Rawa.** W czasie przewodu sądowego przewinęło się kilkunastu posterunkowych jako świadków dowodowych, oraz cały szereg świadków naocznych zajścia w tym komendant powiatowy policji oraz starosta **Malkowski.** **Rozprawa nie dostarczyla dowodów winy co do oskarżonych Andrzeja Zonia, Sebastiana Pajdzika i Jana Króla, wobec czego na wniosek obrony p. prokurator cofnął akt oskarżenia do tych oskarżonych, a trybunał uwolnił ich od winy i kary, zasądzając jedynie Stanisława Sułkowskiego na trzy miesiące aresztu oraz Antoniego Kaletę na jeden miesiąc aresztu, zawieszając obydwu wykonanie kary na okres lat 3. Oskarżonych bronili adwokaci: Dr. Grodziski z Krakowa oraz Dr. Stankiewicz i Mgr. Kwieciński adwokaci z Limanowej.**

Głodówka więźniów

Przebywający w areszcie śledczym w Miechowie więźniowie, aresztowani w związku z zajściami w Racławicach — urządzili kilkudniową głodówkę, domagając się w ten sposób przyśpieszenia śledztwa.

W dniu Święta Ludowego święcono w Przeworsku 35 sztandarów



Od strony prawej z dołu: Zbiórka na Rynku w Przeworsku. — Obok: Powitanie prezesa Zarządu Okręgowego Gruszki przez przeworskiego wiceprez. Zarządu pow. Ochyrę na Rynku w Przeworsku. — W górze na prawo: Fragment defilady. — Na lewo: 70-letni komendant banderii p. Śliwa ze Studziana na czele banderii podczas defilady.

Wielkie manifestacje chłopskie
w dniu Święta Ludowego

W poprzednim numerze naszego pisma zamieściliśmy część sprawozdań z obchodów Święta Ludowego. Dzisiaj zamieszczamy dalsze sprawozdania.

W powiecie Olkusz

Obchód Święta Ludowego odbył się w Olkuszu wśród podniosłego nastroju zgromadzonych tłumów. Przemawiał *adwokat p. Kański z Olkusza, p. Stanisław Mirek* i przedstawiciele PPS. *Chłopi oświadczyli jasno i wyraźnie, że dopóki postulaty i żądania Stronnictwa Ludowego nie zostaną uwzględnione, to nie może być mowy, by stanowisko chłopów mogło uledz jakiejkolwiek zmianie. Rezolucje zostały uchwalone jednomyślnie wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Prezesa Stronnictwa Ludowego.*

W powiecie Iłża

Święto ludowe odbyło się w pierwszy dzień Świąt w powiecie Iłża w miejscowości *Hieronimowo. Potężny pochód ludowy zgromadził parę tysięcy uczestników.* W pochodzie postępowała banderia, cykliści, szeregi zorganizowanej młodzieży „wiciowej". Na zgromadzeniu przemawiał *p. Piotr Garlacz z Wadowickiego, p. Pawlina ze Stopnickiego, sekretarz powiatowy p. Kowalski i prezes powiatowy p. Stańczyk.* Rezolucje uchwalono jednomyślnie.

W drugi dzień Świąt obchód urządzono w miejscowości *Mirec przy udziale tysięcznych rzesz chłopskich. Przemawiał p. Piotr Garlacz z Wadowickiego, p. Piotr Pawlina ze Stopnickiego, p. Górka Adam z Opoczyńskiego, były poseł p. Nowak z Koneckiego i adwokat p. Łazarczyk ze Skarżyska.* Nastrój panował zdecydowany. *Domagano się realizacji uchwał Kongresu S. L. W czasie przemówień poszczególnych mówców, zrywały się okrzyki z żądaniem powrotu emigrantów politycznych do kraju.*

W powiecie Jędrzejów

W drugi dzień Zielonych Świąt odbył się obchód Święta Ludowego w *Jędrzejowie.* W południe ruszył długi, karny *pochód z Jędrzejowa do wsi Piaski.* W pochodzie brali udział: cykliści, banderia, zorganizowana młodzież itd. W zgromadzeniach *wzięło udział 6000 uczestników.* Przemawiał kierownik sekretariatu z Kielc *p. Przekota,* wiceprezes Zarządu wojewódzkiego *p. Kaczmarczyk z Radomskiego, p. Kwas z Jędrzejowa, p. Równicki, p. Jaszczykowski i inni. — Żywiołowo manifestowano na cześć prezesa Stronnictwa Ludowego.*

Przeszkody były takie, że policja na drogach i po wsiach wstrzymywała chłopów przed wyjazdem na obchód, mówiąc, że nie ma zezwolenia.

Obchód w Kielcach

Po raz pierwszy ludowcy powiatu Kieleckiego obchodzili swoje Święto Ludowe w Kielcach, dokąd od rana zdążały ze wszystkich stron powiatu pochody chłopskie na plac przed kościołem św. Wojciecha. Pochód przeszedł ulicami miasta na Plac Wolności, gdzie odbyło się *potężne zgromadzenie ludowe. Przemawiali: p. Michalski, p. Przekota, p. Pewnicki.* Po uchwaleniu rezolucyj zakończono zgromadzenie odśpiewaniem: „Gdy naród do boju". — *Spokój ani na chwilę nie został zakłócony. W obchodzie wzięło udział według ścisłych obliczeń ponad 5000 osób.*

Grybów

Zbiórka odbyła się na błoniach S. S. Dominikanek w **Białej Niżnej.** Pochód wyruszył z **orkiestrami i sztandarami,** poprzedzany przez **grupę cyklistów i banderię konną.** Na rynku w Grzybowie przed trybuną, na której wisiał **portret p. Witosa,** stanął Zarząd pow. i odbyła się defilada, pocem udano się do kościoła na nabożeństwo. Śliczne kazanie, dla nas przychylne i zachęcające, wygłosił **ks. prałat Solak.** Po nabożeństwie tłumy stanęły na rynku, przed trybuną ustawiły się sztandary; orkiestra zagrała „Gdy naród do boju", poczem przewodniczący komitetu **Jan Kożuch** z Korzennej zagaił zgromadzenie, następnie powołał do prezydium **Steca Stanisława** z Ciężkowic i **Józefa Wojtarowicza** z Korzennej i udzielił głosu Józefowi **Steinhoffowi,** prez., który zobrazował stan dzisiejszej Polski. Następnie deklamacje wygłosiły **Waniołkówna i Romańczykówna.** Referat gosp. wygłosił **Józef Wojtarowicz** z Korzennej i przemówienie **Józef Śmierciak** z Brzany Górnej. **Obecnych 20.000.**

Święto ludowe w pow. Lwów

Święto Ludowe święciliśmy w tym roku we wsi **Biłka Szlachecka** pow. Lwów. Po Mszy św. odprawionej w miejscowym kościele uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry przeszedł ulicą wioskową udając się na błonie, gdzie odbyło się zgromadzenie. Uroczystość zagaił inż. **Bryl J.,** oddając głos p. **Świetlikowi Piotrowi,** prez. Zw. Mł. Wiejskiej „Wici" na Wschodnią Małopolskę, który w prostych słowach omówił najważniejsze sprawy z naszej rzeczywistości wsiowej. Następnie przemawiał **inż. Bryl J.,** który omówił sytuację polityczną w Polsce.

Następnie przemawiali: **Reczuch J., Żukowski T.,** a w imieniu robotników ukraińskich pozdrowił zebranych p. **Skrzypek.** Rezolucje nadesłane przez N. K. W. zebrani przyjęli **jednogłośnie.** Podczas zgromadzenia chór wykonał kilka pieśni.

W zgromadzeniu wzięło udział **około 5 tysięcy chłopów.**

Nowy Sącz

Noc dnia 15 na 16 maja 1937 r. chłopi w powiecie nowosądeckim poświęcili na przygotowaniu do wymarszu na Święto Ludowe do Nowego Sącza i *już o godzinie 3 w nocy poczęło maszerować z miejsc zamieszkania, mimo ulewnych burz jakie nawiedziły tej nocy powiat nowosądecki.*

Burze, jakie przeszły nad ranem nad powiatem opóźniły przybycie uczestników do Nowego Sącza tak, że pochód wyruszył dopiero o godzinie 10 ulicami miasta na nabożeństwo.

W czasie pochodu naprzeciwko starostwa odbyła się defilada uczestników przed sztandarem powiatowym i portretami emigrantów politycznych.

Po nabożeństwie odbyło się zgromadzenie publiczne na Rynku, w którym nie tylko wzięły udział masy chłopskie, ale szerokie sfery mieszczańskie i inteligencja na którym przemawiali: *p. Teofil Chełmecki z Zawadki, p. Tomasz Kosakowski z Tabaszowej, p. Jan Żółciński,* delegat młodzieży „Zniczowej" z Mostków, *Mgr. Józef Janiak* z Nowego Sącza, *p. Michał Szpetla z Kobyla Gródka, p. Magdalena Chronowska z Naściszowej.* Deklamowała *p. Bronisława Mardołówna z Moszczenicy Wyżnej.*

Uroczystość odbyła się w nastroju bardzo poważnym.

Sztandarów w obchodzie było 87.

Imponujący przebieg Święta Ludowego
w Przeworsku

Chłopi zorganizowani w Stronnictwie Ludowym z powiatu przeworskiego obchodzili doroczne Święto Ludowe w **Przeworsku** w dniu 17 maja br. (aczkolwiek dobrze „poinformowana prasa" podała już w dniu 16 bm. sprawozdanie z tej uroczystości, a nawet „dokładną" ilość uczestników). — **Punktualnie** o godzinie 9-tej rano zaczęły wkraczać planowo na rynek miasta zorganizowane w kolumny oddziały uczestników wraz z orkiestrami, banderia i cykliści, wypełniając olbrzymi rynek po brzegi. **Prezes** Zarządu Okręgowego S. L., **b.** poseł **Gruszka** odebrał raport od 76-letniego komendanta banderii p. **Śliwy** ze Studziana, poczem imieniem powiatu przeworskiego powitał prez. Gruszkę wiceprezes Zarządu Powiatowego p. **Wojciech Ochyra** z Rozborza, składając imieniem chłopów przeworskich zapewnienie, że na chłopów przeworskich Stronnictwo Ludowe zawsze może liczyć. Dowodem tego jest, że **we wszystkich gromadach powiatu zorganizowane są Koła S. L.,** a w dniu 17 maja br. chłopi przeworscy **święcą 35 nowych sztandarów.** — Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Stronnictwa Ludowego, który zebrane tłumy powtórzyły wielokrotnie z entuzjazmem, zaś orkiestra chłopska z Muniny odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła". Następnie wyruszył pochód pocztów sztandarowych na nabożeństwo do kościoła parafialnego, gdzie nastąpiło poświęcenie sztandarów. Wspaniale wyglądał las zielonych sztandarów, **których było 78.** Po nabożeństwie odbyła się obok elektrowni miejskiej defilada wszystkich Kół S. L. powiatu przeworskiego, którą odebrali **prez. Gruszka, sekr. Kongresu Tepper, prez. powiatu łańcuckiego Burda, i prezydium Zarządu Powiatowego S. L. pow. Przeworskiego dr. Jedliński, wiceprez. Franciszek Słysz z Nowosielec i Wojciech Ochyra z Rozborza.** W czasie defilady przygrywały 3 orkiestry chłopskie. Przed sztandarem Koła S. L. w Nowosielcach przesuwały się oddziały kolarzy, w ilości około **500, następnie banderia chłopska w sile około 400 koni,** a potem wspaniała delegacja pocztów sztandarowych z powiatu jarosławskiego w sile **38 sztandarów, a wreszcie szły wszystkie Koła S. L. powiatu przeworskiego.** Na pierwszy plan wybiły się Koła Gniewczyna, Nowosielce, Rozbórz, Pantalowice, Manasterz, Gorzyce, Jagiełła, Świętoniowa, Mokra Strona, Studzian, Dębów, Grzęska, Markowa, Krzeczowice i inne, które przybyły w sile po kilkaset osób.

Maszerowały oddziały młodzieży, kobiet i starsi. Chorąży z Głogowca **Skiba Jan,** liczący lat 73, **Fołta** z Gorliczyny, lat 70, cała wieś przybyła na to święto, a także kurs żeński z p. inż. **Solarzową.** — W czasie defilady chłopi wznosili okrzyki na cześć S. L. i przeciw obozowi Koca. Niesiono transparenty: **„Żądamy powołania Rządu Obrony Narodowej", „Żądamy fortyfikowania granic"** i in. Wspaniała postawa defilujących wywołała na zebranej publiczności olbrzymie wrażenie, a korespondenci czescy i niemieccy oświadczyli, że tego, co widzieli nie można opisać, gdyż to trza zobaczyć. Po defiladzie na Mokrej Stronie odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe. Przewodniczył wiceprez. Ochyra. Deklamacje wygłosili: — **Rut** z Markowej, **Moszkiewicz** z Gorzyc, **Bronisława Jużyniec** z Gorzyc ,zaś chór z Markowej odśpiewał pieśni ludowe. — Imieniem robotników przemawiał **Kulpa** z Rozborza. Referat polityczny wygłosił prez. Gruszka, witany owacyjnie przez zebranych. Mówca wyłuszczył wszystkie żądania chłopskie. Chłopi stoją na gruncie rez. nowosielskich i od nich nie odstąpią. Imieniem powiatu łańcuckiego przemawiał p. **Burda,** a nadto sekretarz Kongresu, **dyr. Tepper. P. Kojder** odczytał rezolucje, które uchwalono przez aklamację między innymi **rezolucję w sprawie Gdańska.** Na zakończenie odśpiewano pieśni „Nie rzucim ziemi" i „Gdy Naród do boju".

Wzorowy porządek utrzymała **straż** porządkowa w **ilości 700 osób.** Uroczystości trwały od godziny 9-tej rano do godziny 4-tej po południu.

Powiat Rudki

W tym roku obchodziliśmy święto w dniu 16 w **Komarnie,** ponieważ 25 kwietnia mieliśmy duży wiec ludowy w Rudkach. W święcie brało udział **około 15.000 ludzi,** a więc jak na nasze stosunki liczba duża. Wielką zasługę w organizowaniu święta ma **koło ludowe w Chłopach.** W pochodzie brali udział: dziatwa szkolna, kosynierzy, banderia, dziewczęta w zielonych chusteczkach. Na czele pochodu wieziono portret prezesa Witosa, trzymany przez dwóch najstarszych w powiecie gospodarzy. Nastrój wspaniały a spokój idealny. Policji nie było wcale. Rezolucje **uchwalono jednomyślnie. Przemówienia** wygłosili: pp. **Pasicki, dr. Targowski, Cyganik** i przedstawiciel młodzieży ludowej. Przewodniczył p. **Krzesaj Jan. Święcono 5 sztandarów** przy poświęceniu których podniosłe przemówienie wygłosił **proboszcz z z Komarna, ks. kanonik Czech.** Po południu była akademia **w Chłopach.** Nie było wioski w powiecie, z którejby nie było ludzi na święcie a szli ci ludzie i **po kilkadziesiąt kilometrów.** W wigilię święta paliło ognie po wszystkich kołach. Na przyszłe święto szykujemy sztandar powiatowy i dla wszystkich kół w powiecie. Po sanacji ani śladu o Kocu nikt **nawet słuchać nie chce.**

W powiecie Żywiec

Święto Ludowe w powiecie żywieckim odbyło się w Żywcu. Z miejsca zbiórki ruszył pochód do kościoła. Po sumie pochód ruszył na plac „Sokoła", gdzie odbyło się publiczne zgromadzenie. Przemawiali: prezes Zarządu pow. p. *Piotr Widuch, p. Józef Wandzel, p. Ludwik Kaczor a* imieniem P. P. S. przemówił krótko p. *Józef Wnętrzak z* Białej. Nastrój bardzo poważny. *Obchód wykazał wielki wzrost wpływów Stronnictwa Ludowego w porównaniu z rokiem zeszłym.*

W powiecie Sanok

Obchód „Święta Ludowego" w powiecie sanockim odbył się dnia 16 maja br. w *Zarszynie, przy udziale 5000 (członków) chłopów, którzy przybyli na obchód z muzyką, banderią i oddziałami cyklistów.* Zagaił obchód p. *Henryk Łożański.* Referat o znaczeniu „Święta Ludowego" i chłopów w Polsce wygłosił *Henryk Stankiewicz i Teofil Niemiec z Bażanówki.* Deklamacje wygłosiły dziewczynki z Długiego Maltówna i Twardówna. Przedłożone rezolucje polityczne przyjęto jednogłośnie z pieśnią „Gdy naród do boju".

Powiat Przemyśl

Uczestnicy Święta Ludowego udali się rano do katedry. Po sumie pochód ruszył ulicami miasta na boisko „Sokoła" przy dźwiękach orkiestry. *W pochodzie niesiono 10 sztandarów ludowych.* Na zgromadzeniu przemawiał p. *Michał Głowacz z Żurawicy, p. Władysław Kojder z Przeworskiego.* Po przemówieniach uchwalono rezolucje. Po uchwaleniu rezolucyj przemówił jeszcze delegat PPS. Po wyczerpaniu porządku zgromadzenia, przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Powiat Buczacz

Obchód odbył się w *Baryszu, gdyż władze nie udzieliły zezwolenia na urządzenie obchodu Święta Ludowego w mieście powiatowym.* Po nabożeństwie pochód przeszedł głównymi ulicami miasta na miejsce zgromadzenia *przed Czytelnią Polską.* Tu odbyło się zgromadzenie, na którym przemawiał p. *Stanisław Kordek, p. dr. Tabisz ze Lwowa, p. Weronika Wąsikowa, p. Toronczak Franciszek z Jezierzan.* W przerwach między przemówieniami nastąpiły produkcje chóru i deklamacje. Nastrój bardzo dobry, *udział uczestników obliczają na kilka tysięcy.* Warto podkreślić fakt, że *na uroczystość Koło ludowe z Dulib przybyło w liczbie 208 członków mimo, że do Barysza ma przeszło 25 kilometrów.*

Powiat Kałusz

W przedzień obchodu odbyły się po wsiach, gdzie ogniskuje się ruch ludowy, pochody muzyk, a potem palenie sobótek. Od rana w dniu 16 maja ze wszystkich wsi, gdzie istnieją koła ludowe, zdążały do Kałusza pochody chłopów. *Widziało się ludzi boso idących po 20 i więcej kilometrów.* Przez miasto przeszedł imponujący pochód ludowy na miejsce, gdzie miało odbyć się zgromadzenie publiczne, na którym przemawiali: p. *Bera, p. Rudziński,* (w języku ruskim), *p. Kupieniecki i ks. Filipek.* Rezolucje uchwalono jednomyślnie. *Zebrani domagają się realizacji uchwał styczniowego Kongresu S. L.* Przez cały czas obchodu panował nastrój podniosły, niczem nie zamącony. *W pochodzie ze sztandarami niesiono portret Wincentego Witosa.*

Powiat Miechów

Powiat miechowski obchodził święto ludowe **w dwóch miejscowościach, a to w Miechowie i Rudnie Górnym,** w których to uroczystościach, pomimo ulewnego deszczu ostatniej nocy, chłopi często brnąc nawet w błocie, stawili się **w liczbie ponad 10 tysięcy uczestników.** Referowali w Miechowie **dr. Dąbrowski, p. Dećka; pr. p. Dudek** a w Rudnie p. **Zastawny, Kocan, Lach, Zdeb i Dudek.** Pozatem wzięło udział w uroczystościach 7 orkiestr, banderia, cykliści i młodzież wiciowa. Chłopi swoją powagą, karnością i zdecydowaną postawą wykazali, że nie ma przeszkód, któreby ich mogły powstrzymać w drodze do **Polski Ludowej.**

W Stopnicy: Uroczystość Święta Ludowego połączona z poświęceniem sztandaru powiatowego zgromadziła około dziesięć tysięcy uczestników. Z pięknie przybranej trybuny, na której wisiał portret prezesa — wygłosili przemówienia: A. Krowa, Migut Józef, Podsiadło H. Liszajowa Zofia i Pawlina Wł. i inni Koła Młodzieży wykonały śliczne inscenizacje i deklamacje wygłosiły: Wanda Pawianka, Borkowska Maria, Krakówna Weronika i Oszywianka. Rezolucje uchwalono.

W Lubelskim: Na obchodzie w Zemborzycach skupiło się dwa tysiące chłopów, z 50 banderzystami i 100 cyklistami, a na drugi dzień w Biskupicach także przybyło około dwa tysiące uczestników z 20 banderzystami i 50 cyklistami. Przemawiali: E. Stańczyk, W. Myszak, Gano, Prażmo i Poleszuk.

W Brzezińskim koło Łodzi: Zebrało się we wsi Łaznów około tysiąc pięćset osób, którzy z orkiestrą i sztandarem udali się na nabożeństwo, potem przeszedł pochód na plac przed remizą, gdzie przemawiali: J. Jaskulski, prezes Pow. Jan Pakuła i Józef Śliwiński. Po uchwaleniu rezolucji i odśpiewaniu pieśni ludowych przez młodzież wiciową, zgromadzeni udali się pokrzepieni do domów.

W Będzińskim: We wsi Ożarowice zebrało się na obchodzie około trzystu chłopów. Przemawiali obywatele: Tadeusz Woner i Stefan Bąbik. Zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucje nadesłane przez N. K. W.

We Włodawskim: W mieście Wisznice zgromadziło się na obchodzie S. L. około tysiąc pięćset chłopów z banderią konną, orkiestrą i sztandarem. Po pochodzie, zostały wygłoszone przemówienia przez delegata N. K. . ob. Jerzego Świrskiego, oraz miejscowych działaczy. Młodzież wiciowa odśpiewała szereg piosenek ludowych. Ogólnym śpiewem: „Gdy naród do boju i „Jeszcze Polska nie zginęła" — zakończono tę podniosłą uroczystość.

W Lubartowskim: Zebrało się na obchód w Brzeźnicy około trzy tysiące chłopów z orkiestrą i zielonym sztandarem. Do uczestników przemawiali: delegat N. K. W. ob. Sidor, ob. G. Osiorówna, pr. pow. Mazurek i człon. Zarządu — Piekarz. Rezolucje jednomyślnie uchwalono.

W Łowiczu: Przeszło dwutysięczny pochód przeszedł ulicami miasta i przybył na zgromadzenie przed Dom Ludowy. Zwracał uwagę liczny udział młodzieży wiciowej ze swym sztandarem. Przemawiali: Szkup Ludwik, Kurczak Teofil i Karcz Wacław.

W Lipnie: Mimo ulewnego deszczu, który padał prawie przez cały czas obchodu, zgromadziło się około siedemset chłopów, którzy w pochodzie przeszli przez ulice miasta, wznosząc okrzyki na cześć prezesa i przywódców ludowych. Na zakończenie przemówili do zgromadzonych: pr. pow. Fel. Urbański, Kozłowski, Ad. Szmidt Bern. i Lemański J. Bardzo ładne wiersze wypowiedziała dziewczynka Henryka Urbańska.

W Brzozowskim (woj. lwowskie): Piętnastotysięczna rzesza chłopów, na czele z banderią konną, cyklistami, przy dźwiękach trzech orkiestr manifestowała swą wolę chłopską z racji Święta Ludowego. Nad pochodem powiewały cztery zielone-ludowe sztandary. Do zgromadzonych przemawiali: prezes pow. W. Dżula, Dr. Widota, Fr. Pomykała, W. Prorok, H. Potoczny i W. Korfanty imieniem P. P. S. Zgromadzeni wysłali delegację do starosty, która przedłożyła postulaty chłopów zawarte w uchwalonej jednogłośnie rezolucji nadesłanej przez N. K. W.

W Tureckim: Święto Ludowe zgromadziło przeszło trzy tysiące chłopów. Przewodniczył ob. S. Lesiecki. Przemawiali ob: I. Mularek, S. Lesiecki. J. Kucharski w imieniu młodzieży chłopskiej i J. Kowalski w imieniu P. P. S. Deklamacje wygłosili: I. Bilska, Biernacki i J. Iżydorczyk. Mówcom zgromadzeni przerywali entuzjastycznymi oklaskami. Rezolucje projektowane przez N. K. W. przyjęto jednomyślnie. W pochodzie brali udział: banderia, rowerzyści, młodzież, delegacje P.P.S i zgromadzeni chłopi. Porządek utrzymała „Straż Ludowa" na czele z komendantem ob. J. Kucharskim. Szeregi pochodu w siedemdziesięciu procentach wypełniła młodzież.

ŚWIĘTO LUDOWE
w Tarnowie

Chłopi powiatu tarnowskiego obchodzili w roku bieżącym uroczystość święta ludowego w T a r n o w i e.

Pochód otwierała banderia rowerowa, przystrojona zielenią w *ilości kilkuset rowerów*, dalej następowała *banderia konna w* ilości około 200 koni, której uczestnicy byli poubierani w barwne stroje ludowe, dalej jechał wóz przybrany zielenią, zaprzężony w 4-ry siwe konie, wypełniony dorodnemi krakowiankami, na którym wieziono dużych rozmiarów portret prezesa *Wincentego Witosa.*

Za wozem postępował *Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w* Tarnowie, dalej *Zarząd Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Tarnowie na czele z prezesem Witkiem Władysławem i* wiceprezesem *Łabuzem Józefem.* Jeszcze dalej postępowały inne organizacje społeczne i gospodarcze powiatu ze swojemi władzami na czele, poczem podążała masa uczestników w ilości około *20 tysięcy osób ze sztandarami w ilości około 50, i transparentami.*

Wzdłuż całej trasy pochodu wnoszono okrzyki na cześć prezesa Witosa i przeciw obozowi pułkownika Koca. Pochód uczestników z placu zbiórki plac „Kapłanowka" podążył głównemi ulicami miasta a to: Lwowską, Wałową, Krakowską, Kolejową na boisko sportowe „Sokoła" I, na plantach kolejowych, gdzie o godzinie 11,30 odprawił polową mszę świętą ks. *prałat Dydyński.*

W czasie nabożeństwa śpiewał chór Związku Młodzieży Wiejskiej i przygrywała muzyka Związku Młodzieży Wiejskiej z Lichwina.

Po nabożeństwie na trybunie, przybranej zielenią, na którą zwisały *chorągwie zielone i biało-czerwone, umieszczono portret prezesa Witosa w otoczeniu kilkudziesięciu sztandarów.* Na początku zebrania uczczono „minutą milczenia" poległych za sprawę ludową, poczem nastąpiły przemówienia przeplatane deklamacjami, które robiły ogromne wrażenie, śpiewami i muzyką.

Deklamacje wygłosiły pp.: *Łabuzówna Jadzia, lat 14 z Lichwina, Pisówna Zosia z Klikowej, lat 13 i Bednarski Stasiu lat 11 ze Skrzyszowa.*

Przemawiali pp. *Leś Józef i Lichwina, Regiec Karol z Janowic, Witek Władysław ze Śmigna, Hereśniak Bronisław z Pleśny, adwokaci dr. Chmiel Stanisław i dr. Rozwadowski z Tarnowa i przedstawiciel robotników, były więzień brzeski p. Adam Ciołkosz.*

Na zakończenie zebrania p. Witek Władysław ze Śmigna oświadczył, że proponuje, by rezolucji nie uchwalać, gdyż żadnego efektu one nie dają.

Propozycję tą zebrani przyjęli długo niemilknącemi oklaskami i okrzykami: „Dość rezolucji papierowej", „Chcemy czynu".

Owacja zgotowana p. Witkowi za to męskie postąpienie trwała kilkanaście minut i świadczyła o wyczuciu przez Witka istotnych nastrojów, które nurtują wśród chłopów. Odśpiewaniem „Marsyljanki", „Gdy Naród do Boju" i „Czerwonego Sztandaru" zakończono zebranie.

Nastrój zebranych był bojowy i zdecydowany.

Brożek Edward.

Powiat Mielec

Święto Ludowe w Mieleckiem odbyło się w dniu 16. b. m. **w Mielcu. Na święto przybyło ponad 20 tysięcy ludności.** W pochodzie brali udział: **banderia, cykliści, kosynierzy,** jechał wóz pięknie udekorowany i baprzężony w 5 białych koni, przeznaczony **dla prezesa W. Witosa, straż ogniowa, dzieci, sekcje kobiet, Związek Mł. W. „Znicz" o koła S. L. z 32 sztandarami S. L.**

Pochód powyższy udał się do kościoła. Po nabożeństwie, pochód udał się na rynek główny, gdzie odbyło się **zgromadzenie publiczne.**

Zgromadzeniu przewodniczył p. **Starzyk Władysław,** prezes powiatu.

Przemawiali: dr. Weryński z Mielca, inż. **Gessing, Załucka M., Zięba M., Skrzyniarzowa Rozalia, Kudła, Walczak K., Blach W., ks. proboszcz Podgórniak.** Rezolucje przyjęto jednogłośnie. Frekwencja była duża, porządek wzorowy, **nad którym czuwała dobrze zorganizowana straż porządkowa.**

Powiat Mościska

Dawno ludność naszego powiatu nie widziała takiej manifestacji, jaką było Święto Ludowe 16 maja b. r. w Mościskach.

Już wczesnym rankiem zjeżdżali chłopi zbiorowo ze sztandarami i banderią na miejsce zbiórki koło kościoła. Po **nabożeństwie rozwinął się pochód, który przy dźwiękach orkiestr przemaszerował ulicami miasta na błonie, gdzie odbyła się akademia.**

Akademię otworzył prezes powiatowy S. L. **Cużytek Franciszek,** poczem program wypełniony został przemówieniami, deklamacjami, śpiewem i muzyką.

Czynny udział w akademii wzięli: **Nuckowski Kazimierz, Cistkowski Piotr, Załęski Bronisław** student U. J. K. ze Lwowa, **Kosowski Michał, Dembski Eugeniusz, Kosowski Jan, Mazur Wiktor.**

Błonie wypełnione zostało **przeszło 5-cio tysięcznym tłumem uczestników,** który rozbrzmiewał okrzykami na cześć przywódców chłopskich. **Odczytane rezolucje przyjęto jednomyślnie.** Nastrój nadzwyczajny. **Porządku pilnowała wzorowa straż porządkowa.**

Święto ludowe w Mościskach wywarło wielkie wrażenie i dozbroiło moralnie chłopów, którzy przyrzekli wytrwale dążyć do odzyskania utraconych praw. Na zakończenie odśpiewano „Nie rzucim ziemi..." i „Gdy naród do boju..."

Powiat Dębica

Święto Ludowe odbyło się **w Dębicy na Rynku. Uczestników kilkanaście tysięcy.** Przemawiali p. **Knot,** p. **Stachnik** (były poseł), **dr. Goleń,** p. **Czarnik,** p. **Gąsior,** p. **Mikrut,** p. **Kamaj,** p. **Wałęga** i p. **Szymaszek.** — **Imieniem sekcji kobiet przemawiała p. Myszkowa z Dębicy.** Deklamowały p. **Węgrzynówna,** p. **Bałówna,** p. **Chłędowska.** Powitalne przemówienie imieniem P. P. S. wygłosił p. **Sobociński** z Dębicy. — Przewodniczył p. **Andrzej Czarnik.**

Obchód Święta Ludowego
na Śląsku Cieszyńskim

Tegoroczne Święto Ludowe obchodził Śląsk cieszyński dnia 17 bm. w gminie Mnich w powiecie bielskim przy udziale 1500 uczestników. Uroczystość połączono z poświęceniem nowego sztandaru miejscowego koła. Całość uroczystości wypadła bardzo podniośle. Z miejsca zbiórki ruszył do kościoła pochód z dwoma orkiestrami poprzedzony oddziałem kolarzy, w którym zwracały na siebie uwagę Ślązaczki w swych pięknych strojach ludowych na udekorowanych estetycznie zielenią rowerach. Mnich jest miejscowością bardzo schludną i uroczą. Po poświęceniu sztandaru urządzono pochód przez wieś, do którego przyłączyła się delegacja organizacji PPS z sztandarem. Na zgromadzeniu przemawiali ob. Niemice, mgr. Mierzwa z Krakowa, ob. Hyrnik, redaktor Kaleta oraz reprezentant organizacji robotniczej. Dziewczęta wygłosiły ze swadą piękne deklamacje, które do łez pobudziły słuchaczy. Szczególne wrażenie wywarło na zebranych przemówienie pana magistra Mierzwy, za które mówcę wynagrodzono burzą oklasków. Zebrani uchwalili rezolucje, domagające się przywrócenia swobody więźniom politycznym, powrotu emigrantów politycznych z premierem Witosem na czele,

nowych sprawiedliwych wyborów i uzdrowienia stosunków gospodarczych przez przeprowadzenie faktycznego oddłużenia warsztatów rolnych. Nastrój zebranych był bardzo podniosły i zdecydowany. Chłopi na Śląsku zrozumieli już znaczenie siły, jaką daje im organizacja i w pracy nad jej dalszą rozbudową prowadzić będą wyścig. W przygotowaniu są dalsze fundowania sztandarów w innych kołach.

Piękna uroczystość w Mnichu zakończyła się zabawą ludową, która również przyczyniła się do bliższego zapoznania się obywateli złączonych wspólnymi ideałami.

Opis drugiej uroczystości ludowje, którą urządzili górale w Istebnej, podamy na innym miejscu.



W Sandomierskim: Na uroczystości w Górach-Wysokich zgromadziło się przeszło tysiąc pięćset osób. Przemówienia wygłosili: Prezes Pow. Stanisław Smoła, przedstawiciel młodzieży Jan Zawidzki i Jan Baraś. Przemówienia przeplatano deklamacjami, śpiewem i grą orkiestry. Po obchodzie odbyła się zabawa ludowa. Trzeba podkreślić, że w tegorocznym obchodzie zaznaczył się wybitny udział młodzieży.

W Ostrołęckim: Na uroczystości we wis Czarnica, gm. Gawrychowskiej zgromadziło się około pięćset osób, którzy wysłuchali przemówienia ob. prezesa pow. C. Gontarza i Teofila Kowalczyka. W czasie pochodu straż konna prowadziła sztandar powiatowy. Okrzyki na cześć przywódców Stronnictwa Ludowego były wznoszone z zapałem.

W Rawie Mazowieckiej: **Pod** przewodnictwem prezesa pow. Grzywaczewskiego. Stan. zebrało się około sześćset osób, do których przemawiali: ob. Jan Susik, sekretarz wojewódzki ob. St. Ścigalski, Wł. Bednarek i inni. Rezolucje jednomyślnie uchwalono. Wznoszono wiele okrzyków na cześć prezesa i przywódców ruchu ludowego.

W Puławach: Na święcie ludowym w Wąwolnicy zgromadziły się liczne rzesze chłopskie, które z uwagą wysłuchały przemówień: ob. Dr. mec. Nagórskiego przest. N. K. W. prezesa pow. St. Kota Fr. Dołożyńskiego, J. Dąbrowskiego, oraz deklamacji i śpiewów. Rezolucje jednomyślnie uchwalono.

W Rohatyńskim: Zgromadziło się pięć tysięcy obecnych. Przemawiali: p. Rupp, Suwaj, Kowal J. i inni.

W Pułtuskim: We wsi Przemiarowo skupiło się około tysiąca chłopów, aby uczcić swe święto. Przemówień wysłuchano: p. Koczary P., Ziemieckiego An., Prowęckiego Z. Rezolucje uchwalono.

POWIAT STANISŁAWÓW.

Chłopi **w powiecie stanisławowskim** obchodzili swoje święto we wsi **Meducha. W obchodzie wzięło udział około 4.000 nezestników.** Przewodniczył p. **Ignacy Wierzbiński** z Jezupola, sekretarzował na zgromadzeniu p. **Józef Gadziński.** Przemawiali: **Józef Moskal,** prezes powiatowy z Kałuskiego, p. **Feliks Wójcik** z Mariampola, p. **Józef Gadziński** z Wołczkowa, p. **Adolf Białas** z Delejowa, delegat P. P. S. p. **Śliwocki** ze Stanisławowa i p. **Baraniecki** (po rusku). **Rezolucje uchwalono przez aklamacje.**

POWIAT ZBARAŻ.

W drugi dzień Zielonych Świąt odbyła się uroczystość Święta ludowego **z udziałem kilku tysięcy nczestników.** Po nabożeństwie odprawionym w kościele w Zbarażu odbył się uroczysta akademia na boisku „Sokoła".

Akademię otworzył prezes powiatowy S. L. **Kominek Ignacy,** następnie przemówienia wygłosili: **Zaleski Paweł student U. J. K.** ze Lwowa i **Borucki Józef.** Wśród powszechnego entuzjazmu uchwalono rezolucje domagające się

i amnestię dla więźniów brzeskich.

Po zakończeniu akademii Święta ludowego odśpiewano „Nie rzucim ziemi..." i „Gdy naród do boju..."

Wszędzie panował nastrój poważny i ład. Chłopi z powiatu zbarazkiego idą śladami chłopów z całej Polski, powiększają szeregi S. L. wiedząc, że oczekiwania i prośby niczego nie dadzą nie „skruszą" sanacji — a tylko silna i własna organizacja chłopska, jaką jest Stronnictwo Ludowe

i polepszy byt.

PSZCZELARZE!

Zebranie członków krakowskiego Towarzystwa Pszczelarskiego z aktualnym odczytem odbędzie się **w niedzielę, dnia 30 maja o godz. 10 przy ul. św. Jana 20 I p.**

Uprasza się o liczny udział zainteresowanych członków i gości.

Święto Ludowe w Myślenicach

Obchód Święta Ludowego w **Myślenicach** wypadł w tym roku o wiele wspanialej, niż w latach ubiegłych. Od wczesnego ranka nadciągały ze wszystkich stron powiatu pochody do Myślenic, a to od **Gdowa, Raciechowic, Wiśniowej, Lubnia Jasienicy i Sułkowic.** Przybyła też delegacja robotników. **Na przestrzeni 4 kilometrów rozwinął się pochód, w którym ustawiły się wszystkie Koła ludowe z powiatu, a wśród uczestników duży procent kobiet ze Sekcyj Kobiet S. L.** **Na wozie, zamienionym na trybunę, wieziono przybrany portret Prezesa Stronnictwa.** Po nabożeństwie udali się zebrani w pochodzie na Zarabie, gdzie odbyło się pod przewodnictwem b. prezesa Zarz. Pow. **p. Piątka, zgromadzenie publiczne.** Przemawiali: pp. prezes **Fr. Syrek, Dr. Walaszek, mgr. Alojzy Wiatr, Róg, Tomana i przedstawiciel robotników.** Przemówienia wszystkie mocno opozycyjne i anty-kdcowe. Poruszona przez Dra Walaszka **myśl budowy Uniwersytetu Wiejskiego, wywołała wielki entuzjazm.** Odśpiewaniem pieśni „Gdy naród do boju“, zakończono wspaniałą uroczystość. Po uroczystości młodzież urządziła zabawę.

Sekretarz: **Pałka Jan.**

Obchód w Krakowie

W Krakowie uczestnicy zjazdu zebrali się na **placu Nowy Kleparz** u wylotu ul. Długiej, skąd o godz. 10,10 na sygnał trąbki **ruszył pochód, kierując się ul. Długą, Szlakiem i ul. Warszawską do kościoła św. Floriana,** ażeby wziąć udział w uroczystej sumie, celebrowanej przez ks. kanonika dra Niemczewskiego.

Na czele pochodu **jechała banderia konna z włościan podkrakowskich, odzianych w piękne stroje regionalne.** Za banderią postępowała liczna barwna grupa wieśniaczek **krakowskich w przepięknych strojach.**

Za kobietami postępowały dzieci wiejskie. W tej grupie niesiono duży wieniec dębowy, z zielonymi szarfami z napisem: **„Tadeuszowi Kościuszce — chłopi krakowscy“.**

Wreszcie postępowała grupa sztandarowa ze sztandarem powiatowego zarządu Stronnictwa Ludowego.

Kilkutysięczny pochód zamykał oddział straży pożarnej w mundurach.

W pochodzie przeważały **stroje regionalne i [illegible] bardzo liczne grupy z poszczególnych wsi, jak Bieńczyce, Liszki, Czulice, Giebułtów, Czyżyny, Mogiła i t. d.**

Po nabożeństwie, które odprawił ks. kan. **Niemczewski,** pochód powrócił na Nowy Kleparz tą samą trasą, jaką przybył. Koło trybuny ustawił się las sztandarów zielonych wraz z transparentami. Zebranie zagaił prezes zarządu pow. p. **Gajoch,** zapraszając do prezydium honorowego ks. płk. Panasia, red. Bielenina, b. min. Wójcika i b. prez. Marchwickiego. Następnie prez. Gajoch oddał głos ks. płk. **Panasiowi,** po którym przemawiali pp. **Bielenin, Wójcik,** przedstawiciele ludowej młodzieży akademickiej imieniem P. P. S. **Dr. Szumski.** W ciągu przemówień, dziewczęta wiejskie oddeklamowały szereg okolicznościowych wierszy, związanych ze Świętem Ludowym.

Po deklamacjach nastąpiło **odczytanie rezolucyj, które zebrani jednomyślnie uchwalili. Rozbrzmiał hymn narodowy,** poczem zebrani odśpiewali „Gdy naród do boju“.

Wiec zakończył się o godz. 3 po południu. Jeszcze raz zabrał głos ks. płk. Panaś, wznosząc okrzyk **na cześć Rzeczypospolitej i armii, jako zbrojnego ramienia narodu polskiego** oraz na cześć Stronnictwa Ludowego.

Nad porządkiem czuwała straż porządkowa. Przebieg święta ludowego był poważny.

Powiat Rzeszów

W Rzeszowie w Święcie wzięło udział **około 15.000 chłopów.** W pochodzie, który z placu zbiórki na „Baranówce“ przeszedł głównymi ulicami miasta, panował wzorowy ład i porządek. Na czele pochodu jechali **cykliści, banderia konna,** a za nimi postępowały pięknie ustrojone dziewczęta wiejskie, poczem dopiero kompania honorowa i reszta uczestników uroczystości.

Po defiladzie, która się odbyła przed pomnikiem **Tadeusza Kościuszki** na rynku, pochód wrócił na plac zbiórki na „Baranówce“, gdzie też odbyło się publiczne zgromadzenie pod gołem niebem.

Zgromadzenie zagaił dłuższym przemówieniem prezes pow. Zarządu p. **Tomasz Wójcik.** Po nim przemawiał delegat P. P. S. p. **Mirek,** następnie przemawiali **pp. Kowalec, Kubicki, Koń i Szydełko.** Wszystkie przemówienia cechował zdecydowany opór przeciw kierunkowi politycznemu zapoczątkowanemu przez sanację a kontynuowanemu przez O. Z. N. W końcu na wniosek przewodniczącego uchwalono cały szereg aktualnych politycznych i gospodarczych rezolucji.

Dla gromad położonych w południowej części powiatu odbyło się oddzielne Święte Ludowe w Strzyżowie.

Powiat Sambor

Staraniem pow. Zarządu Stronnictwa Ludowego odbyło się w Samborze dnia 16 maja 1937 r. Święto Ludowe w sali Towarzystwa „Sokół“.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. **Leon Lutyk** ze Lwowa, członek Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego.

Z ramienia P. P. S. przemawiał prezes pow. P. P. S. p. **Kazimierz Prędkiewicz.**

Jednogłośnie uchwalono rezolucje z tą jednak zmianą, że zamiast punktu 2), 4) i 5) skonfiskowanego przez starostwo p. Lutyk wstawił 4) i 5) punkty rezolucji nowosielskiej, które dobitniej mówiły, to co zostało skonfiskowane.

Po przemówieniach młodzież z Dublan k. Sambora odegrała 2 sztuki p. t. „Stryj przyjechał“ i „Pacjent z prowicji“.

Nastrój na Święcie był bardzo uroczysty i podniosły.

Powiat Brody

Dnia 17 maja br. odbyła się uroczystość Święta Ludowego w Brodach.

Uroczystość otworzył prezes powiatowy S. L. **Gemza Jan.** Przemawiali: **Niedźwiadek Józef,** student Politechn. ze Lwowa **Ulatowski Stanisław i Węgrzyn P.**

domaganie się amnestii dla więźniów chłopskich i polepszenia bytu tym co „żywią i bronią“.

Mimo wszelkich przeszkód stawianych przez miejscowe czynniki, dzięki wytrwałej pracy ob. prezesa Gemzy Jana, święto ludowe udało się w stu procentach w nowoorganizującym się powiecie.

Obchód Swięta Ludowego w Pinczowie

Okazale wypadło Święto Ludowe w *Pińczowie.* Przybyli chłopi w pochodach ze sztandarami, orkiestrą i banderią dali miastu wygląd niecodzienny. Uformowany pochód z banderią na czele i dużą grupą krakowianek, wyruszył na nabożeństwo. Po nabożeństwie na Rynku odbyło się *zgromadzenie ludowe.* Po zagajeniu zebrania przez p. *Janigę Franciszka,* wiceprezesa Zarządu powiatowego i po *uczczeniu 3 min. milczeniem poległych chłopów za sprawę ludową,* zabrał głos p. *Władysław Kocan,* redaktor. Mówca mówił o znaczeniu Święta Ludowego, roli chłopów w państwie. Z dużymi owacjami spotkało się przemówienie młodej wiciarki p. *Marji Makuchówny.* Następnie przemawiał p. *Bębenek i wielu innych.* Poszczególne przemówienia urozmaicano deklamacjami i śpiewem. Rezolucje uchwalono jednomyślnie. Odśpiewaniem „Gdy naród do boju“ zebranie zakończono.

W Koneckim

W Szydłowcu przybyło na Święto **sześć tysięcy chłopów z banderią i orkiestrami, oraz oddziałem cyklistów.** Przemawiali: **p. Nowak,** mecenas **Łazarczyk** i inni. Postawa zgromadzonych zwarta i bojowa.

W Częstochowie

W pochodzie na Święto Ludowe **wzięło udział kilka tysięcy chłopów,** w tym banderia i oddział rowerzystów. Pod zielonym sztandarem zaznaczył się **liczny udział kobiet.**

W Wieluniu

Na Święto Ludowe przybyło **dziesięć tysięcy chłopów z 7-ma orkiestrami, banderią konną i oddziałem cyklistów.** Do zgromadzonych na rynku przemówił prezes powiatowy **Chwaliński i Ignar Stefan.** Rezolucje zaprojektowane przez N. K. W. uchwalono jednogłośnie. **Postawa zgromadzonych zwarta — nastrój pełen wiary w zwycięstwo demokracji.**

Grójec

Wielka rzesza chłopska z banderią, oddziałem cyklistów i długim rzędem wozów, ruszyła z Grójca do Grudzkowoli, **na czele z czterema sztandarami i orkiestrą.** W Grudzkowoli do zgromadzonych przemówił prezes pow. **Korczak,** b. posłanka **Kosmowska, Pietrzak, Zawiliński i Ziemnicki** z powiatu błońskiego. Rezolucje zaprojektowane przez NKW. częściowo zostały skonfiskowane przez starostwo.

Radom

Z przed kościoła Panny Marii wyruszył w stronę błoni za Radomiem **pochód chłopski liczący pięć tysięcy osób. W pochodzie zdążał oddział konnych i grupa cyklistów.** Na błoniach przemówił do zgromadzonych delegat N. K. W. mec. **Grabowiec,** poczem przemawiali miejscowi działacze chłopscy, **Karczmarczyk i Jastrzębski.** Chór odśpiewał szereg pieśni. Wygłoszono kilka gorących utworów poetyckich. Rezolucje przedłożone przez NKW. uchwalono jednogłośnie. Na uroczystości panował nastrój podniosły.

Sieradz

Na Święto Ludowe przybyło **dziesięć tysięcy chłopów z jedenastoma sztandarami. W pochodzie brała udział banderia** w strojach sieradzkich, z kosami na sztorc. **Oddział rowerzystów liczył tysiąc osób.** Wszystkie rowery przybrane w zieleń. Na rynku do zgromadzonych przemówił prezes pow. **Banach,** oraz mec. **Babski Bolesław,** przybyły z ramienia NKW. i miejscowi działacze: **Plewiński, Gołczyk, Chudecka,** a od socjalistów wygłosił pozdrowienie **p. Langier.** Po uchwaleniu rezolucji, pochodem wyruszono do wsi Monic, gdzie odbyła się zabawa urozmaicona inscenizacjami. Niezwykle miłe wrażenie zrobiły artystyczne występy „Nowizny Wiciowej“ ze wsi Borzęckie.

Łuków

Na Święto Ludowe przybyło kilka **tysięcy chłopów z siedmioma sztandarami,** w asyście dwudziestu kosynierów. Banderia w sto pięćdziesiąt koni, oraz oddział **cyklistów i stuosobowa straż porządkowa** dopełniały całości chłopskiego pochodu. Przemawiali: **Gójski J., Borkowski Al., Czubaszek, Czub i Nojek.** Projekt rezolucji starostwo częściowo skonfiskowało.

Siedlce

Trzytysięczna rzesza chłopska, w tem sto pięćdziesiąt na rowerach i sto pięćdziesiąt na koniach, manifestowała niosąc na czele dwa sztandary i szereg transparentów. Pochód wyruszył do miasta z Żaboklik. Przemawiali: **Żelazowski,** prezes miejscowy **J. Grudziński,** sekretarz nacz. Str. L. oraz **Skolimowski i Smola.** W imieniu młodzieży wiciowej p. **Żak.**

Garwolin

Uroczystość odbyła się w Korytnicy. Wzięło w niej udział kilka tysięcy osób. Przemawiał z ramienia NKW. **dr. Kramsztyk, prezes pow. Popiołek, Br. Warowny i Boratyński.** Nastrój podniosły.

Radzyń

W Międzyrzeczu, obecnych ponad 3 tys., 5 sztandarów. Odbył się **pochód.** Przemawiali b. pos. **A. Bogusławski, Jeleszuk, Woch. Przebieg poważny.**

Opatów

Zgromadziło się **6 tysięcy uczestników. W tym 300 banderii, 100 cyklistów.** Uczestniczyli delegaci robotników. Przemawiali: **P. Dąbniak, Fr. Gałek, oraz** Kaczor im. Wici.

Gostynin

Wzięło udział **ponad 5 tys. uczestników. W tym 200 rowerzystów, 90 konnej banderii i orkiestra. Niesiono 10 sztandarów.** Przemawiali: prezes pow. **A. Czapski, gen. Roja. A. Krzewicki, Durka, Bednarski i Król.** Młodzież wiciowa śpiewała pieśni ludowe. Uchwalono rezolucje, z których niektóre ustęny skonfiskowało starostwo.

Biała Podlaska

Zgromadziło się **kilka tys. uczestników, 7 sztandarów,** 12 transparentów. Przemawiali: **A. Bogusławski, H. Kozioł, St. Makowiecki, Al. Zieliński, F. Korzeniowski.** Deklamowała M. Rudzka. Pozdrowienia od PPS. złożył p. **Załęski** oraz delegaci pow. radzyńskiego i włodawskiego.

Łęczyca

Pochód 2 tys. osób. Przemawiali: M. Machnikowski, Kornacki, Koczmałkówna — wiciarka, St. Roj, Firaza. Hymnem „Nie rzucim...“ zakończono uroczystość.

W Konińskim

Na obchodzie w Jaroszewicach zgromadziło się **przeszło cztery tysiące chłopów** z całego powiatu. **Pochód ciągnął się na przestrzeni 2 kilometrów.** Na czele jechała **konna banderia oraz przeszło trzystu rowerzystów,** pieszy pochód otwierała gromada dzieci, potem maszerowali wiciarze ze sztandarami a następnie członkowie S. L. Odbyło się w czasie uroczystości wręczenie sztandaru S. L. gm. Dąbroszyn.

W Kozienickim

Po nabożeństwie w Kozienicach wyruszył pochód, w którym pod czterema zielonymi sztandarami skupiło się **około pięć tysięcy uczestników.** Na czele jechała banderia konna i rowerzyści. Przemawiali: prezes pow. **J. Mazur, Julian Makuch, Dr. Jan Jaworski, Jan Banaś i Stan. Kielich.** Pozatem były śpiewy i deklamacje i inscenizacje. Bardzo mocny i ładny wiersz swego utworu wygłosił p. Rybaniec, młody wiciarz.

W Błońskim

Na obchodzie w Skułych zgromadziło się **około cztery tysiące chłopów pod dziewięcioma sztandarami.** Przemawiali: **p. Gójski, Kasperlik, Siarkiewicz, Wójcik** i inni. Młodzież wiciowa wykonała szereg pieśni i deklamacji. Jednocześnie odbyło się **poświęcenie sztandaru powiatowego S. L.** **Była również delegacja PPS.** Nastrój był bardzo podniosły. Okrzykom na cześć przywódców chłopskich nie było wprost końca.

Zwolnienie z aresztu działacza ludowego

W dniu 18 kwietnia 1937 r. odbywał się w Kiedrzynie, pow. Częstochowa, kurs polityczny Stronnictwa Ludowego, na którym wykładał *Czesław Poniecki,* kierownik sekretariatu Stronnictwa Ludowego z Kielc. Przed kursem Poniecki został wylegitymowany przez tamtejszego komendanta policji, który personalia wymienionego spisał do swego notesu służbowego.

Po powrocie z kursu w dniu 19 kwietnia w godzinach rannych, w mieszkaniu prywatnym, *aresztowano Ponieckiego, a następnie pod eskortą policyjną odstawiono go do więzienia w Miechowie.*

Aresztowanie nastąpiło za rzekomy udział wypadkach, jakie rozegrały się w dniu 18 kwietnia 1937 r. na terenie Racławic. Mimo braku jakiejkolwiek winy *Poniecki przebywał w więzieniu aż do 20 maja br., w którym to dniu został zwolniony.*

—o—

Okręgowy zjazd delegatów „Społem“

W dniu 9 maja b. r. w Krakowie obył się doroczny zjazd delegatów Spół. Spoż. **„Społem“.** W toku obrad omówiono bolączki naszego życia gospodarczego i wysunięto konieczność żywszej propagandy spółdzielczości, jako środka do podniesienia materialnego i kulturalnego wsi i ośrodków robotniczych. Obradom przewodniczył dyr. **Piotrowski.** Zaznaczyć należy, że na 12 członków do Rady Okręgowej weszło 7 miu człon. Str. Lud.

FABRYKA ALUMINIUM. Pierwsza wielka fabryka aluminium w Jugosławii pod Sibenikiem została ukończona i w połowie czerwca zostanie uruchomiona. Maszyny dla tej fabryki sprowadzone zostały przeważnie z Niemiec.

FABRYKI AMUNICJI NA ŁOTWIE. Fabryka amunicji Sellier i Bellot w Pradze, która przed wojną posiadała fabrykę również w Rydze, przeprowadziła ostatnio rokowania w sprawie sprzedaży tej fabryki rządowi łotewskiemu. W wyniku przeprowadzonych rokowań za pośrednictwem łotewskiego banku kredytowego zawarty został układ, który przewiduje przejęcie fabryki przez koncern państwowy „Vairogs“. Koncern ten stopniowo koncentruje cały przemysł zbrojeniowy Łotwy.

PRZETWÓRNIA OWOCÓW NA POLESIU. Niedawno powstała w Kosowie Poleskim przetwórnia owoców i jagód leśnych, co ma wielkie znaczenie dla województwa poleskiego ze względu na duże ilości niewykorzystywanego dotychczas surowca.

Żydzi sobie pozwalają

Mimo kategorycznego zaprzeczenia pogłosek o rzekomych tarciach wśród kierownictwa Stronnictwa Ludowego — mimo oświadczenia w tej sprawie ze strony p. marszałka Rataja, nadal pojawiają się w dziennikach wiadomości, że konflikt między p. Witosem a p. Ratajem istnieje, że Stronnictwu Lud. grozi rozłam, że p. Rataj ma być zwolennikiem Ozonu i t. p. brednie wyssane z palca.

Wiadomości te idą z prasy żydowskiej. Jak te wiadomości są przyjmowane wśród chłopów, dowodem tego poniższy artykuł pióra jednego z naszych działaczy. (Przyp. Red.).

Żydzi! Naród stary, zdolny, chytry, doświadczony, a jak Biblia twierdzi, przez Boga wybrany. Żydzi są narodem, którego nie tylko Bóg wybrał, ale największe posłannictwo na świecie mu powierzył. Czy on je spełnił? Na to pytanie daje samo Pismo Święte odpowiedź, skarżąc się, że położone zaufanie Żydzi zawiedli. Żydzi samemu Bogu okazali niewdzięczność, a jego wysłannikowi Mojżeszowi krnąbrność i niecierpliwość.

Nie chcieli uznać prawdziwego Boga, który im dawał swej mocy dowody i obsypywał dobrodziejstwami, woleli czcić skleconych na prędce bałwanów. Nie poczekali nawet na Mojżesza, kiedy on prowadził rozmowę z Bogiem. Potem się kajali i przyrzekli poprawę, nie dotrzymując prawie nigdy przyrzeczeń!

Już nie Mojżesz i prorocy, ale sam Bóg nie mógł sobie dać rady z nimi. Aby ich upokorzyć, spuszczał na nich ciężkie kary i doświadczenia, a kiedy i one nie pomogły, rozprószył to plemię po całej ziemi. **Nie wiadomo, czy ta kara dotknęła bardziej Żydów, czy tych, u których się oni znaleźli w gościnie, choć straszliwe prześladowanie Żydów** przez wszystkie niemal państwa, odgradzanie się od nich murami, rowami, zasiekami i wypędzanie poza swoje granice, mogłoby wyraźną stanowić odpowiedź.

Rzecz naturalna, że te straszne i nieludzkie prześladowania spadały w różnych krajach na Żydów, nie tylko dlatego, że byli Żydami. Nie tyle za ich zalety, ile za ich wady. Żydowski bowiem „rozprószony naród“ nie zawsze wydawał Dawidów i Salomonów, wielkich duchem i cnotami, lecz znacznie więcej takich, co tych cnót byli zaprzeczeniem. Nie chciał poza sobą i swoim interesem uznać i widzieć nikogo, Złoty cielec pozostał na zawsze dla niego bogiem najbardziej pożądanym i czczonym. Złoto na cielca składać musiały inne narody.

Polska szlachecka tak dla swoich obojętna, okazała się miłością obcych bliźnich aż do przesady przejęta, dając żydowskim wygnańcom, nie tylko przytułek, ale prawa i przywilcje, na które daremnie czekała wielka część polskiego narodu. Niezawodnie głębsze w tym leżały przyczyny. Żydów potrzebowali królowie, potrzebowała szlachta, a nawet niektórzy dostojnicy duchowni.

Jeżeli za długi okres pobytu żydowskiego u nas, ma Polska ciężkie i uzasadnione pretensje do Żydów, **to w pierwszym rzędzie muszą je mieć chłopi. Żydzi wobec nich przez te całe długie wieki, byli nie tylko pijawkami wyciągającymi z chłopa dla siebie i szlachcica ostatnie soki, ale co gorsza demoralizatorami, rozkładającymi chłopów moralnie i materialnie. To też podziwiać trzeba chłopów polskich, że mimo wszystko, im tyle sił i zdrowia pozostało!**

Po rozbiorze Polski służyli Żydzi zaborcom, spełniając już to rolę szpiegów, ajentów i naganiaczy, już to prowokatorów i wyzyskiwaczy, tworząc dla wielu prawdziwe piekło na ziemi, niwecząc wszelką pracę i wysiłki. Nie zmieni to postaci rzeczy, jeśli na miliony zdarzył się pomiędzy Żydami jeden prawdziwy czy urojony Berek Joselewicz. Masa pozostała sobą, a polityka także!

Zachowanie się Żydów w czasie wojny światowej i po niej, było wyraźnie wrogie. Tak żydowskie wielkości, wpływające na treść układów pokojowych, Grynbaumy rzucający groźby z trybuny sejmowej, jak i ci, którzy występowali z bronią w ręku po stronie bolszewików, w czasach dla Polski tak bardzo krytycznych, spełniali jedną i tę samą rolę. **Była nią nienawiść do Polski i wola szkodzenia jej.**

Kiedy Polska obroniła się bez nich i wbrew nim bardzo rychło pogodzili się ze stosunkami. Stali się krzykliwymi patriotami i szerokimi łokciami wepchali się wszędzie, gdzie tylko poczuli władzę i interes. Zbytecznym byłoby dociekanie, czy Żydzi narzucili się sanacji, czy sanacja Żydom, **bo wszystkim jest wiadomo, że stali oni się jednym z najsilniejszych jej filarów. Wielką też część odpowiedzialności za nią i jej rządy ponoszą. W pierwszych szli szeregach, pomagali jak mogli i umieli, korzyści odnosili!**

Nie znaczy to wcale, by się stali bezinteresowni i tak na zabój ukochali sanację. Odwrotnie! Oni za swoje usługi otrzymali zapłatę i to sowitą zapłatę. Nie tylko zatrzymali, ale i pomnożyli cenne i bezcenne dobra, które powinny należać do kogo innego, a na które odwieczni, prawi posiadacze tej ziemi muszą spoglądać z niewysłowionym żalem. Ale także i z obawą!

Oprócz tych górnych regionów przez nich opanowanych zmonopolizowania niemal wszystkich dziedzin, **dali oni się i w nowszych czasach chłopom nie mało we znaki.** Weźmy choćby wybory gminne. Żydzi w komisjach, szachrajstwo, podstępy, kradzieże głosów. Farsa i dramat, jakiego polscy chłopi nigdy nie oglądali, a aktorami przy nich oprócz różnych ciemnych figur: Żydzi!

Im to chłopi między innymi mają do zawdzięczenia, że zarządy gmin obsiedli różni obwiesie, których muszą sowicie opłacać i przed nimi na palcach chodzić. Czym się okazali ich wybrańcy, mówią liczne procesy sądowe, a zapewne znacznie liczniejsze defraudacje przez nich dokonywane. **A gdzie podeptane prawo i urażona duma, na szczęście u chłopów tak głęboko zakorzeniona?**

Mimo zdaje się dość kwaśnych owoców, jakie Żydom ich postępowanie przyniosło, brną oni dalej, siejąc do siebie niechęć, a nawet nienawiść pełnymi garściami, tu, gdzie jej jeszcze nie było. Weźmy choćby ostatnie dni i opiekę prasy żydowskiej nad Stronnictwem Ludowym rozciągniętą. Cóż się tam widzi? Jątrzenie i judzenie, pogládanie przez każdą szczelinę, dowcipy i złośliwości, próby wbijania klinów pomiędzy działaczy, kłamstwa i insynuacje z palca wyssane, puszczane w świat jako prawda nieodparta.

Czegi ci Żydzi chcą? Czy stronnictwo ma do nich chodzić po radę, czy o pozwolenie prosić? Czy solą w oku jest im każda, samodzielna siła? Czy chcą, by sobie chłopi przypomnieli wszystkie krzywdy im poczynione i zaczęli ich dochodzić? Czy chcą pokazać, że jeszcze mają obroku za wiele i muszą brykać? Czy chcą dowieść, że gadzina dopiero wtenczas przestanie ślinić, gdy się jej wyrwie język, a kąsać, gdy jej braknie zębów? Nie jest naszą rzeczą Żydów pouczać, ale nie będziemy mieć obowiązku się smucić, gdy wilka wywołają z lasu! A pracują gorliwie nad tem!



Malowniczy widok ze Sporysza k. Żywca

Wierzchosławice dobrze pracują

Z wielu względów **Wierzchosławice** znane są szerokiej opinii publicznej w Polsce, a nawet i poza Polską. I dlatego, że z nich wyszedł Premier Rządu Obrony Narodowej w 1920 r., i z różnych zjazdów i obchodów, a choćby z ostatnich wypadków w ubiegłym roku. Trzeba jednak, żeby wiedziano w Polsce i to, **że chłopi** w Wierzchosławicach i w okolicy, dumni ze swego wielkiego Chłopa-Premiera, **niedali się niczem złamać, ni ugiąć, chociaż wiele przeszli trudności i walki.**

W dniu 9 maja br. odbyło się w Domu Ludowym w Wierzchosławicach **zebranie delegatów z okolicznych Kół Ludowych,** na którym przemawiali pp. **Leś Józef** z pow. Tarnowskiego i **mgr. St. Mierzwa** z Krakowa. Zebrało się około 100 delegatów z gromad: **Wierzchosławice, Łętowice, Bogumiłowice, Mikołajowice, Ostrów, Kumorów, Rudka, Siedlec i Łęka.** Przewodniczył prezes miejscowego Koła, p. **Solak.**

Opuszczony i zaniedbany przez sanacyjnych „opiekunów“, Dom Ludowy im. Wincentego Witosa, napełnili chłopi znowu życiem i duchem wsiowym, jak za dawnych dobrych czasów, kiedy byli gospodarzami jego. Dziś muszą płacić dwa złote za urządzane w nim zebrania i powieszenie, przynajmniej na czas zebrania, portretu tego, który Dom fundował i chłopom go oddał!

Nie zrażają się jednak tym ludowcy, bo wierzą, że wkrótce będą znowu jego gospodarzami i nie tylko portret na stałe w Domu zawieszą, ale samego patrona Domu Ludowego wkrótce w tym Domu gościć będą. Wiara ta jest u wszystkich, widoczna była też u zebranych, przebijała się w przemówieniach na zebraniu w ustach delegatów.

Nie zraża się też żadnemi trudnościami w pracy młodzież wierzchosławicka, a wszyscy wiemy, że miała ich dużo w ostatnich czasach. W Kole Młodzieży Wiejskiej **pracuje 104 członków,** prowadzą Świetlicę w domu Kółka Rolniczego, które jest w rękach ludowców, fundują sobie w tym roku sztandar młodzieżowy i na każdym kroku wykazują bardzo dużo żywotności. A to przecież przyszli gospodarze Wierzchosławic i przodownicy ruchu ludowego w okolicy!

I jeszcze jedno charakterystyczne. Starsi i młodzi ludowcy chcą budować w Wierzchosławicach **wielki gmach dla 7-klasowej szkoły powszechnej,** zawiązali komitet, nauczycielstwo popiera wysiłki — ale władze „wyższe“ są temu przeciwne, bo w komitecie są ludowcy i chcą ochrzcić szkołę im. Wincentego Witosa! O zgrozo! Lepiej, żeby szkoły nie było, niech się gnieździ po domach ciasnych, jak dziś, byle nie budowali jej ludowcy! Tylko że chłopi w Wierzchosławicach są solidarni i ugiąć się nie dadzą! **M. S.**

Uroczystość poświęcenia sztandarów

w Dubiecku — 20 tysięcy uczestników

Dubiecko, powiat Przemyśl. W niedzielę chłopi tak zwanej Dubieszczyzny przeżyli wspaniałą uroczystość **poświęcenia 10 sztandarów Kół Stronnictwa Ludowego, jako dowód, że chłopi z tego okręgu stoją również twardo przy sztandarach S. L.**

Sztandary święciły Koła: **Bachów, Bachórzec, Drohobyczka, Hucisko Nienadowskie, Kolonia Polanki, Nienadowa, Ruszelczyce, Sielnica. Skopów i Śliwnica.** O godzinie 9-tej rano **olbrzymie masy zorganizowanych chłopów zalały rynek miasta.** Porządek utrzymuje straż porządkowa S. L. **30 sztandarów powiewa ponad tłumami. Przygrywa 6 orkiestr,** w tem orkiestra z Muniny i Łopuszki na czele. O godzinie 9 i pół pochód poprzedzany cyklistami i banderią udał się do kościoła parafialnego, gdzie **poświęcono 10 sztandarów ludowych, poczem odprawiona została suma,** w czasie której przygrywała orkiestra z Muniny.

Po nabożeństwie uformował się na rynku miasta **olbrzymi pochód,** który przy dźwiękach orkiestr ruszył na błonie, położone 4 i pół kilometra za Dubieckiem. **Przepiękny widok przedstawiał pochód ciągnący się na przestrzeni przeszło 5 km.** Przy wejściu na błonie odbyła się defilada kół **przed sztandarami Pawłosiowa, pow. Jarosławskiego i Harty, pow. Brzozowskiego. Defilada trwała przeszło 2 godziny. Wieziono przybrany zielenią wóz** z Nienadowy, na którym **widniał portret** wodza **chłopów Wincentego Witosa.** Nadto niesiono w pochodzie jego podobiznę.

Zgromadzenie ludowe pod gołem niebem zakończyło tą podniosłą uroczystość. Po zagajeniu przez wiceprezesa Zarządu pow. **Edmunda Owsianego** ze Śliwnicy, wybrano przewodniczącym zebrania prez. Zarządu pow. **Michała Głowacza** z Żurawicy. Referat o polityce zagranicznej i obronności państwa wygłosił b. legionista em. **kapitan Schram** z Jarosławia, a referat o sytuacji wewnętrznej i postulatach chłopskich dr. **Jedliński.** Imieniem delegacji robotniczej z **Przemyśla przemawiał** p. Beluch. W imieniu ludności ruskiej **po** rusku i polsku przemawiał ob. **Dmytruś z** Wiązownicy, którego nagrodzono huraganem oklasków. Piękne przemówienie wygłosił prezes pow. brzozowskiego **Mgr. Dżula.**

W czasie uroczystości chór z **Rozborza** odśpiewał kilka pieśni, a taksamo chór z **Nienadowej,** zaco nagrodzono ich oklaskami.

Przez aklamację uchwalono rezolucje wręczone gen. Rydzowi-Śmigłemu w Nowosielcach. Zgromadzenie otwarto odegraniem hymnu państwowego przez orkiestrę, która hymn ten odegrała po przemówieniu dra Jedlińskiego i na zakończenie zgromadzenia.

W końcu wszyscy zebrani odśpiewali „Rotę“ i „Gdy naród do boju“.

W uroczystości wzięło udział około 20 tysięcy osób. Szli wszyscy. Kobiety i mężczyzni, młodzi i starzy, a w oczach ich można było wyczytać, że **idą z wiarą w zwycięstwo sprawy ludowej, a z zaufaniem do swych przywódców.**

Takich rzesz chłopskich Dubiecko dotąd nigdy nie widziało. Chłopi swą organizacją i wspaniałą postawą wykazali, że **Dubieczyzna stoi murem przy Stronnictwie Ludowym,** a ci którzy myśleli, że jest inaczej, przekonali się w dniu **23** maja br., że kłamstwem daleko nie zajadą.

Okrzykami na cześć Stronnictwa Ludowego i Prez. Stronnictwa zakończono uroczystości.

Grupkę osobników, którzy starali się przed wyruszeniem pochodu do kościoła wywołać zamieszanie, zlikwidowała szybko i sprawnie Straż Porządkowa.

Komunikat

Polsk. Tow. Opieki nad Kresami

We Wschodniej Małopolsce jest do sprzedania dużo urodzajnej ziemi podolskiej, należącej do wielkiej własności, w ręce osadników polskich. Ziemianie, mający chęć sprzedaży, mogą ogłaszać szczegóły dotyczące parcelacji w gazetach, czytanych przez rolników, albo podawać je do wiadomości Polskiego Towarzystwa Opieki nad Kresami (Lwów, ulica Gosiewskiego 4a), które podejmuje się bezinteresownie informować zarówno mających chęć kupna, jak sprzedawców, o warunkach kupna ziemi“.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Limanowej za bezinteresowną obronę członków Stronnictwa: Stanisława Sułkowskiego, Antoniego Kalety, Sebastiana Pajdzika, Andrzeja Zonia i Jana Króla przed Sądem Okręgowym w Nowym Sączu, dziękuje na tej drodze pp. Drowi Stanisławowi Grodziskiemu adwokatowi w Krakowie Mgr. Zdzisławowi Kwiecińskiemu i Drowi Józefowi Stankiewiczowi adwokatom w Limanowej.

Prezes Zarządu Powiatowego Stron. Lud.
Józef Mamak.

Katastrofalne burze

Powódź w Kieleckim

30 ofiar w ludziach. - Milionowe straty

W sobotę między godz. 9 a 1 w nocy województwo kieleckie nawiedziła katastrofalna burza gradowa z piorunami, która wyrządziła olbrzymie spustoszenia i duże straty w ludziach, sięgające w przybliżeniu 30 osób.

W kilku miejscowościach nastąpiło oberwanie chmury, które spowodowało wylew rzek i potoków, oraz gwałtowną powódź w niżej położonych miejscowościach powiatów: miechowskiego, pinczowskiego, olkuskiego i częściowo stopnickiego. Szkody są olbrzymie. Na skutek poprzerywania i zniszczenia połączeń komunikacyjnych i telefonicznych, brak na razie szczegółowych rozmiarów straszliwej klęski, niemniej jednak już obecnie stwierdzić można, że straty wynoszą miliony złotych. Dotychczasowe informacje są następujące:

Powiat miechowski: w Miechowie wskutek gwałtownego oberwania się chmury, wezbrała rzeka Miechówka, która zalała budynki starostwa i miejscowego więzienia, dochodząc do półtora metra wysokości. Na skutek wdzierających się potoków wody i zawalenia się muru, okalającego gmach więzienia, wśród więźniów wybuchła panika. Sytuację opanowała straż więzienna i wkrótce więźniów uspokojono, oznajmiając, że niebezpieczeństwo powodzi minęło i nie zagraża ich życiu.

Ofiary w ludziach

W Książu Wielkim i Słomnikach, pow. miechowskiego, wskutek powodzi, kilkanaście domów zostało zburzonych. przez fale, a kilkadziesiąt (ok. 40) stoi pod wodą. 5 osób i jeden strażak, biorący udział w akcji ratunkowej, utonęło. Liczba ofiar przypuszczalnie jest większa. Przybyły z Krakowa oddział saperów ewakuował mieszkańców zagrożonych domów, którzy schronili się na dachy, wyczekując wśród bijących piorunów i rozdzierających niebo błyskawic pomocy. Most na rzece Szreniawie został zniesiony przez fale, wskutek czego komunikacja została przerwana. Tor kolei na linii Miechów — Kraków w kilku miejscach został mocno podmyty, wskutek czego komunikacja kolejowa została na razie na tym odcinku przerwana.

Uwięziony pociąg

W pobliżu stacji kolejowej Tunel w czasie postoju. pociągu, oberwała się część skarpy, wskutek czego pociąg pospieszny nr. 106 został wraz z obsadą uwięziony na stacji kolejowej Miechów. Na stacji kolejki wąskotorowej w Miechowie i Kalinie Wielkiej zarysowały się wskutek podmycia przez fale budynki dworcowe, które grożą runięciem. Wskutek gwałtownego wezbrania rzek i potoków, część inwentarza żywego poniosły wezbrane fale wód. Zasiewy zostały zniszczone, pola zamulone a drzewa w sadach połamane wskutek szalejącego huraganu.

W rejonie Książa Wielkiego utonęły 3 osoby, a mianowicie Jadwiga Pieczyrak lat 70 i dwoje małoletnich dzieci. W Giebałzowie, pow. miechowskiego, fale porwały matkę z dwojgiem dzieci, a mianowicie Bartosikową z córką Wacława, lat 3, i synem Kazimierzem, 4 mies. Matka zdołała uczepić się wierzby i przesiedziała na niej do 6 rano, dzieci utonęły.

W rejonie Racławic w miejscowości Wilkowice fale rzeki wyrzuciły zwłoki 2-letniego chłopca. Poza tym w tymże rejonie woda zniosła 8 domów mieszkalnych, 4 stodoły i uszkodziła 5 domów. W rejonie Palczenicy woda uszkodziła 4 domy, w rejonie Kozłów 5 domów.

W Olkuskiem

W Olkuskiem wylały rzeki Prądnik i Dłubnia. Klęską powodzi dotkniętych jest 5 gmin. Wszystkie mosty na drogach zostały zerwane wskutek czego komunikacja została przerwana.

Między Harsznicą a Wolbromiem uszkodzony został tor kolejowy. Na szosie Olkusz — Ojców potworzyły się olbrzymiej głębokości wyrwy i wysokie zatory z kamieni.

W okolicach Ojcowa bawiły 2 wycieczki: ze Lwowa i Śląska. Przy pomocy okolicznej ludności uczestnicy wycieczki zdołali się schronić w bezpieczne miejsca, tak, że przypuszczalnie żadnych ofiar w ludziach nie było.

Zniszczone zostały w dużej mierze zasiewy. Akcję ratowniczą podjęto.



Angielskie liniowce „Barhan" i „Ramillies", oraz francuski pancernik „Dunkerque" dają salwę honorową w czasie rewii floty w Spithead.

Huragan w Pińczowskiem

Powiat Pińczów: w Działoszycach wskutek nawałnicy spowodowanej oberwaniem się chmury zalanych zostało 30 domów mieszkalnych a 15 domów zostało zburzonych przez szalejący huragan. Poza tym zburzonych zostało kilkadziesiąt budynków gospodarskich. Wskutek niezwykle gwałtownej powodzi i silnej fali wezbranych wód utonęło 7 osób. Również w sąsiedniej wsi Jakubowice utonęło również 7 osób.

Na stacji kolejki wąskotorowej Cudzynowice woda podmyła tor tej kolejki, wskutek czego pociąg, zdążający z Kazimierzy Wielkiej do Pińczowa wykoleił się. Podobno kilka osób jest rannych. Ruch pociągów na tej kolejce jest przerwany.

W gminie Góry huragan zniósł 15 domów, stodół i 3 domy mieszkalne, we wsi Zagaje 13 stodół, a w sąsiednich wsiach woda zniosła 3 młyny, podmyła jeden dom mieszkalny i uszkodziła kilka innych domów. W Skalbmierzu rzeka Nidzica zalała ok. 600 ha gruntów ornych i ogrodów oraz 90 domów mieszkalnych, nie licząc budynków gospodarskich w Skalbmierzu, Topoli i Sielcu.

Poza tym powodzią nawiedzone są wsie: Dziekanowice, Bronowice, Szarpie, Szczotkowice, Januszowice, Stępocice i Dziewanowice, co do których brak jeszcze bliższych danych co do ofiar i szkód.

W Stępowicach utonęły 3 osoby. Tor kolejowy na linii Kazimierza Wielka — Pińczów uszkodzony.

Na szosie Pińczów — Kielce został zniesiony most pod wsią Włoszczowice, na skutek czego komunikacja została przerwana. W Cholewicach zostały zniszczone doszczętnie zasiewy, 13 stodół i 3 domy mieszkalne. W gminie Czarnocin: pow. pińczowskiego, w 7 wsiach zostały zniszczone zasiewy żyta w 100 proc., pszenicy w 80 proc., jęczmień i sady w 50 proc. Łąki zostały zamulone w 70 proc.

Na odcinku Brodek — Kolosy — Jadwinek tor kolejki wąskotorowej został zupełnie zmieciony przez wezbrane fale wód. Ponadto uszkodzony został młyn, stodoły i domy mieszkalne, a także zniszczone zasiewy w okolicznych wsiach. W kilku miejscach zostały zerwane na drogach przepusty oraz 3 mosty na torach kolejowych w kierunku Pińczowa, Chmielnika i Jędrzejowa, wskutek czego komunikacja kolejowa została zerwana. W gminie Czarkowy tor kolejowy na przestrzeni kilku kilometrów został podmyty i zniszczony.

Ludność zagrożonych domów, schroniła się na dachy, została ewakuowana. Zasiewy zostały zniszczone przez padający grad wielkości orzecha włoskiego, a miejscami kurzego jajka. Grozę sytuacji w nawiedzonych klęską powodzi obszarach pogłębiały bijące prawie bez przerwy pioruny, którym towarzyszyły błyskawice.

Tym też oraz niezwykle gwałtowną powodzią i paniką, jaka powstała wśród ludności tłumaczy się bardzo wysoką liczbę ofiar w ludziach.

Poza tym grad powybijał szyby w oknach i podziurawił dachy domów.

Stopnica

W powiecie stopnickim na szosie Janowice — Pińczów woda zerwała jeden most betonowy, a drugi poważnie uszkodziła, skutkiem czego komunikacja została przerwana. W kilku wsiach gminy Oleśnica szalejący huragan wywrócił 22 stodoły i uszkodził bardzo poważnie 5 domów mieszkalnych. Poza tym od piorunu spłonął jeden dom. Grad zniszczył zasiewy i ogrody w 50 proc. Poza tym wybił szyby w oknach i podziurawił dachy domów.

Akcja pomocy

W związku z klęską katastrofalnych burz, jakie nawiedziły powiaty miechowski, pińczowski, olkuski i stopnicki w województwie kieleckim, — udali się do tych miejscowości natychmiast przedstawiciele władz celem zorganizowania akcji pomocy.

Ponadto wyruszyły już kolumny P. C. K., wiozące żywność, leki i odzież dla ludności dotkniętej straszliwą klęską.

Skutki gwałtownej burzy

w Krakowie

W czasie sobotnej gwałtownej burzy, która przeszła nad Krakowem koło godz. 17-tej, piorun uderzył w gromochron wieży Mariackiej i spłynął do ziemi, nie czyniąc żadnej szkody ani strażnikowi, przebywającemu w kabinie na szczycie wieży.

Wskutek napływu znacznej ilości wody do kanałów, woda w nich cofnęła się i **zalała mieszkania suterenowe przy ul. Szopena, Józefitów, Kochanowskiego oraz w alei Mickiewicza.**

Zbrodnia pod Nowym Sączem

Do mieszkania Michała Kozickiego, 70-letniego strażnika leśnego w Brzynie koło Nowego Sącza **wtargnęli dwaj bandyci** i dali do Kozickiego **dwa strzały.**

Jeden ze strzałów **zranił śmiertelnie strażnika,** który wkrótce zmarł. Bandyci po zbrodni zbiegli. Policja prowadzi dochodzenia. Przypuszczalnie zbrodni dokonano **na tle zemsty osobistej.**

Zamordowali

84-letnią staruszkę

W Wierzycy dokonano ohydnego morderstwa na osobie 84-letniej Rozalii **Hofmannowej,** żyjącej na wymiarze u swej byłej synowej, a obecnie zamężnej Juliannej Budzyńskiej.

Po śmierci syna, któremu zapisała gospodarstwo, zastrzegając sobie tylko wymiar na dożywocie, nastały **dla staruszki ciężkie czasy.** Synowa zaczęła po śmierci męża szykanować teściową. W międzyczasie wyszła ponownie za mąż za Walentego Budzyńskiego. Stosunek między Budzyńską a Hofmannową stawał się **ostatnio dla staruszki nieznośny.**

Między staruszką a małżonkami Budzyńskimi doszło do gwałtownej sprzeczki, przy czym **staruszkę silnie poturbowano.** Wołając ratunku, wybiegła Hofmannowa z zagrody na drogę i przebiegłszy kilka kroków, padła na ziemię. Gdy do skrwawionej staruszki pospieszyła sąsiadka, ranna ostatkiem sił — wkazując na chatę — powiedziała: **Jezus, Maria, zabili mnie...**

Walentego Budzyńskiego i jego żonę aresztowano. **Hofmannowa zmarła wskutek załamania czaszki.** Ponadto doznała on złamania 4 żeber w 10 miejscach.

Odpowiedzi Redakcji

WP. Józef Chorąży, Sidzina. — Prośbę wysłaliśmy do księdza pułk. Panasia.

WP. Walenty Patro, pow. Dębica. — Prośbę wysłaliśmy do księdza pułk. Panasia.

WP. Stanisław Łacek, Jordanów. — **Pieczątkę** zamówiliśmy w firmie Marczyk, będzie zaraz wysłana.

WP. Antoni Msiał, pow. Kopyczyńce. — „Piast" został dwa razy skonfiskowany, dlatego nie doszedł. Afisze propagandowe można wywieszać tylko tam, gdzie się sprzedaje „Piasta". Ksiądz Panaś nie mógł być u Was, ponieważ był na Święcie Ludowym w Krakowie.

WP. Franciszek Król, pow. Sokal. — **Po** statuty i instrukcje zwróćcie się do Związku Spółdzielni Spożywców R. P. we Lwowie, Aleje Focha 2, albowiem Wasz teren podlega już tamtemu Związkowi. 2) Nie tylko Pana posądzają o branie pieniędzy od Sowietów. Sanacja nie może zrozumieć, jak to można jeździć, pracować i nie brać za to pieniędzy! Oni inaczej to robią i tak drugich sądzą.

WP. Michał Więcław, pow. Brzesko. — Sprawa pierwsza jest już spóźniona. Adres Związku podajemy: Związek inwalidów wojennych R. P. -- zarząd wojewódzki, Kraków, ul. Wiślna 3 Adres pisma: „Inwalida", Warszawa, ul. Krakowskie-Przedmieście 60, Związek Inwalidów. — Chce Pan nabyć ustawy i rozporządzenia, obowiązujące w Polsce, ale jakie? Czy wszystkie, czy tylko do spraw inwalidzkich? Trzeba napisać do Księgarni Gebethnera w Krakowie, Rynek Główny.

WP. Silawski Józef, pow. Jaworów. — W razie ukarania przez starostwo, trzeba zrobić do 7 dni odwołanie do starostwa i zażądać skierowania sprawy do Sądu Okręgowego. Sołtys nie ma prawa polecania wożenia „strzelców" po powiecie i żądać dla nich podwód bezpłatnych. Adres: „Zielony Sztandar", Warszawa, ul. Chmielna 110.

WP. Tadeusz Czyrek, pow. Łańcut. — Pieczęć zamówiona w firmie Marczyk, wysłana będzie za zaliczką pocztową.

WP. Michał Woźniak, pow. Krosno. — Że Pan dostał tylko Krzyż Walecznych, a nie „Virtuti Militari" za zdobycie sztandaru bolszewickiego, to widocznie taki wniosek o nadanie postawiło dowództwo i dziś szkoda starań, bo one są spóźnione.

WP. Stanisław Smok, pow. Miechów. — Przykro nam, że musimy Panu odmówić ale, niestety, nie możemy przyjąć syna Pańskiego do redakcji, bo nie mamy zajęcia dla takiego młodego chłopca, no i pieniędzy, żeby można było zatrudnić tylu biednych, którzy są na wsi.

WP. Franciszek Czechowski, pow. Nowy Targ. — Myśl otwarcia czytelni ludowej jest piękna i wierzymy, że da się zrealizować. Życzymy powodzenia.

WP. Franciszek Snleczyński, pow. Stopnica. — Dzierżawa nie podlega ochronie, ale trzeba się bronić i starać o zmianę umowy właściciela z żydami, bo ważniejszym jest życie kilkudziesięciu chłopów-rolników, żyjących z dzierżawy, niż interes dwóch żydków, którzy wzięli folwark dla interesu. Inna rzecz, że ci mieli zawsze większe względy u naszych panów.

WP. Marian Ciechanowski, pow. Krosno. — Wymienione przez Pana majątki nie są rzeczywiście wymienione w Rozp. Rady Min. ustalającym wykaz imienny nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi na rok 1937. W wykazie tym wymienione są tylko majątki: Targowiska, Widacz, Łężany, Jedlicze, Męcinka, Chlebna, Piotrówka i Chorkówka. w powiecie Krosno.

Czy możemy wyrzekać się większej produkcji?

Pamiętamy, bo to niedawne czasy, jak odzywały się głosy, że produkujemy za dużo, bo jeślibyśmy mniej prodnkowali, to byłoby mniejsze zaofiarowanie wytworów rolnictwa, a przy mniejszym zaofiarowaniu, ceny ziemiopłodów musiałyby się zwiększyć. Pogląd ten nie jednemu wydawał się bardzo słuszny. Tylko, że zapomniano o tym, że gospodarz, rodzina jego oraz inwentarz również muszą się przeżywić. Jakie zresztą było to nadmierne zaofiarowanie?! Był to przymus, jakiego się jeszcze dziś pozbyć nie możemy, odejmowanie sobie od ust, by wypełnić różnorodne zobowiązania płatnicze. I nie bacząc, czy cena układa się wedle opłacalności, czy stoi o wiele niżej kosztów własnej produkcji, **szło na sprzedaż wszystko, co tylko się dało wycisnąć z gospodarki.** I nie jest prawdą — jak się zresztą okazało, że ta podaż nędznej produkcji obniżała ceny ziemiopłodów, bo pomimo zaprzestania skupu zboża przez instytucje państwowe — dziś ceny poszły w górę i nie ma się na to, by spadły w najbliższym czasie. Jeżeli możemy co mądrego powiedzieć o uregulowaniu podaży, to przede wszystkim to, że skierować ją należy w pierwszej linii do naszych wygłodzonych żołądków, na rzecz lepszego odżywiania dzieci i całej rodziny. Jeżeli jeszcze do tego dodamy staranie, by nie rzucać na rynek zaraz po żniwach większej ilości zboża, **to i dwa razy większa produkcja niż dzisiejsza — nie wpłynie na spadek cen.** Lecz jakże tę produkcję podnieść — by dla rodziny starczyło i na pokrycie ciężarów i różnego rodzaju zobowiązań, a może jeszcze i coś zaoszczędzić na przyszłość? Bo jeśli się zgodzimy na to, że to co dziś sprzątamy nie wystarcza — jeżeli to co sprzedajemy ze zbóż i produkcji zwierzęcej nie dopełnia potrzeby pokrycia ciężarów, to prosty wniosek, że trzeba produkować więcej.

Ziemi nam nie przyrośnie i na to rady nie ma, ale z tej ziemi, jaka jest, **przyrost jest całkiem możliwy** i to w każdej dziedzinie, bo **zarówno w produkcji zbożowej, jak w hodowlanej.** Ale trzeba z tej ziemi brać.

Ziemia nasza nie jest źródłem niewyczerpanym, a choć zawsze jednakowo czarna, czy szara, to jednak traci z roku na rok ze swej urodzajności, skoro w płodach rolnych zabierzemy z niej cząstki pożywne. Żadne tu sztuczki nie pomogą, żadne urabianie gnojów ze słomy, skoro w ziarnie, w mięsie, w mleku zabieramy to, czego w słomie nie jesteśmy w stanie zwrócić. Już przed wielu laty, nie wiedząc jeszcze w jaki sposób to działa, przekonano się, że kości mielone nader korzystnie wpływają na wypełnienie i obfitość ziarna i na usztywnienia słomy. W miarę postępu wiedzy rolniczej — daleko większa ilość środków nawozowych została zbadana i zastosowana do celów rolniczych i dziś mamy ich cały szereg, zastosowanych do zbóż, okopowizn i roślin pastewnych. **I dziś po prostu nie ma jednego gospodarza w krajach zachodniej Enropy, któryby nawozów nie stosował w celu nie tylko podniesienia plonów z roli, ale również w celu utrzymania roli w sile nawozowej.** Tak jak się konia żywi owsem, a nie słomą, jeżeli chcemy od niego pracy, a krowę otrębami, jeżeli ma dawać mleko, tak samo ziemię trzeba żywić, dobierając pokarmów odpowiednich do wydajności poszczególnych ziemiopłodów. I tak jak przy żywieniu krów wiadomo, że obfita pasza najlepiej się opłaca, tak samo jest z rolą. Oszukać się ona nie da, a jeżeli do czasu coś nam jeszcze na niej urośnie, to jednak jest tego bardzo mało. Nie łudźmy się, że rok będzie lepszy! **Bo rok zły, czy dobry — nie wiele pomoże, jeśli ziemia wyczerpana.**

Postarajmy się choć na części pól wprowadzać racjonalnem nawożeniem i staranniejszą pielęgnacją roślin, a przekonamy się wkrótce jak badzo wzrosną nasze **plony** — a co za tym idzie i nasz **dobrobyt.**

Tępienie chrabąszczy

W Polsce pojawiają się dwa gatunki chrabąszczy: chrabąszcz majowy i chrabąszcz kasztanowiec, oba podobne do siebie i jednakowo szkodliwe. Masowe pojawianie się na drzewach chrabąszczy, nazywane rójką, ma miejsce co cztery lata u chrabąszcza majowego, gdyż rozwój jego trwa 4 lata, a co 5 lat u chrabąszcza kasztanowca. Wkrótce po ukazaniu się chrabąszczy na drzewach, samice składają w ziemi jaja, z których lęgną się małe larwy, zwane pędrakami.

Pędraki w pierwszym roku rozwoju są mało szkodliwe, gdyż żywią się przeważnie próchnicą; dopiero w następnych latach podgryzają nie tylko zboża i rozsady, ale znacznie niszczą okopowe, a nawet korzenie drzew.

Zwalczanie radykalne chrabąszczy polega na: 1) **Otrząsaniu ich z drzew** na płachty i następnie na zabijaniu ich wrzącą wodą. Strząsać należy chrabąszcze niezwłocznie po ich zjawieniu się, aby nie dopuścić do złożenia jaj i powtarzać tę czynność do końca rójki. Najłatwiej jest strząsać chrabąszcze rankami, gdyż wtedy nie wzlatują w powietrze. Zebrane i zabite wrzątkiem chrabąszcze można użyć na pokarm dla świń lub ptactwa po uprzednim wysuszeniu i zmieleniu lub na nawóz wartościowy, mieszając je z wapnem. 2) **Wybieraniu odręcznym pędraków** z pod uszkodzonych roślin i podczas kopania i orki. 3) **Ochronie ptaków pożytecznych:** szpaków, kawek, gawronów i t. p.

Pielęgnowanie i pomieszczenie cieląt

Chcąc należycie chować cielęta, nie wystarczy je tylko dobrze żywić, gdyż w wychowie cieląt duże i istotne znaczenie posiada pielęgnowanie, oraz pomieszczenie. Należy często zaglądać do chlewka, obserwując, jak cielęta rosną. Bardzo odpowiednie dla cieląt są gródze oddzielne na każdą sztukę. **Powinny one mieć następujące wymiary: długość 2 m., szerokość 1.50 m., wysokość 1 m. Muszą one być suche i mieścić się w budynkach przewietrzanych.** Należy także nie żałować pod cielęta ściołki. Żłóbki umieszczać na zewnątrz tak, aby cielęta nie mogły ich zanieczyszczać. Należy więc w ściance gródki zrobić otwór i przymocować na zewnątrz korytko. **Drabinkę do siana umieszcza się dość nisko.**

Cielęta potrzebują bardzo dużo ruchu. Należy je stale wypuszczać na dwór, nawet zimą. Latem należy cały dzień trzymać młodzież na świeżym powietrzu, gdyż pobyt na powietrzu i w ruchu hartuje ją. Najodpowiedniejszy do tego jest okólnik, który powinien być zbudowany **w miejscu zacisznym,** zasłoniętym **od wiatrów, suchem i cienistem. Latem cielęta, począwszy od 4 miesięcy, powinny chodzić dla ruchu na pastwisko, z tym zastrzeżeniem, że** całkowitą dawkę paszy treściwej niezależnie **od pastwiska otrzymają w oborze.**

Cielęta **należy stale** czyścić wiechciem ze **słomy i szczotką.**

Koler

Często spotykaną **chorobą u koni jest tak** zw. koler, inaczej wartogłów. Objawy jego podobne są do zapalenia mózgu, różnica jednak jest ta, że chory koń nie ma gorączki. Koń zwykle w tych wypadkach bywa senny, łeb ma opuszczony, opiera się o koryto lub ścianę, w czasie jedzenia często przestaje żuć i obrok zatrzymuje w pysku, przy pojeniu zaś zanurza cały pysk z nozdrzami w kubełku. O ile chodzi o przyczynę cierpienia — są to wpływy uderzenia krwi do mózgu, co zwykle miewa miejsce przy pracy na upale, dusznej i mało przewietrzanej stajni, silne wstrząśnięcie i uderzenie po głowie, ciasne chomąta, tamujące odpływ krwi do głowy. Trzeba więc bardzo uważać na wyżej wymienione powody tej choroby, **których możemy uniknąć przez umiejętne obchodzenie się z końmi. Koler** w objawach swoich najgroźniejszy jest latem. Chory koń pod wpływem promieni słońca lub dusznego powietrza zdradza silne podrażnienie, dostaje nawet ataku szału, co jest objawem koleru szalonego. Atak taki trwa do 30 minut, a w skutkach swoich jest przykry, koń wtedy bowiem rwie uprząż, łamie dyszel, ponosi, tłucze się i kaleczy. Koń, mający takie ataki, powinien być używany tylko do lekkiej jazdy.

Co do leczenia tej choroby, to, jak wyżej, wystrzegać się przyczyn, by złagodzić i nie podrażniać konia, w zasadzie jednak choroba ta jest nieuleczalna. Objawy jej łagodnieją w okresie zimy.

Jak rozpoznać wiek zwierząt?

Bydło. Po urodzeniu 2 siekacze w dolnej szczęce, t. zw. cęgi. Do 3-ch tygodni wyrastają wszystkie siekacze. Do 20 miesięcy tylko siekacze mleczne. Około 2-ch lat wyrastają cęgi stałe. Około 2 i pół lat 2 pary siekaczy stałych. Około 3 lat 3 pary siekaczy stałych. Około 4 lat wszystkie siekacze stałe.

Konie. Źrebię po urodzeniu ma 2 pary siekaczy, t. zw. cęgów. Po 4 — 6 tygodniach wyrasta druga para siekaczy mlecznych, tak zwane średniaki. Po 6 — 8 mies wyrasta trzecia para siekaczy mlecznych, t. zw. okrajki. Około 2 i pół lat zmieniają się cęgi mleczne na stałe. Około 3 i pół lat zmieniają się średniaki mleczne na stałe. Około 4 i pół lat zmieniają się okrajki mleczne na stałe. Na zębach siecznych znajdują się u koni dołki t. zw. rejestry, głębokości w dolnej szczęce 6 milimetrów, a w górnej 12 milimetrów. W miarę ścierania się zęba dołki te maleją aż zupełnie zginą. Rejestry giną w dolnej szczęce na cęgach w 6 lat, na średniakach w 7 lat, na okrajkach w 8 lat. W górnej na cęgach w 9 lat, na średniakach w 10 lat, na okrajkach w 11 lat. Koń 11-letni rejestrów nie posiada, zęby jego w przekroju mają kształt poprzeczno-owalny. Od 12 do 18 lat zęby tracą kształt owalny, zaczynają nabierać kształtu w przekroju okrągłego. Od lat 18 do 24 nabierają w przekroju kształtu trójkątnego, a od 24 lat wzwyż nabierają kształtu podłużno-owalnego.

Świnie. Prosię najczęściej rodzi się z 4 siekaczami, tak zwanymi kątnymi i 4 kłami. Do 15 dni wyrasta 8 zębów trzonowych mlecznych. Do 3 mies. wyrastają wszystkie trzonowe i 4 nowe siekacze średniaki. W w miesiącach świnia posiada już wszystkie zęby mleczne. Po pół roku do 8 miesięcy następuje zmiana siekaczy kątnych w dolnej szczęce na stałe. Około 10 mies. wypadają kły mleczne. Około 12 mies. wypadają siekacze średniaki. Około 1 i pół roku kończy się zmiana mlecznych trzonowych na stałe. Po skończeniu dwóch lat u świń dojrzewających uzębienie stałe jest kompletne.

Owce po urodzeniu mają 2 siekacze cęgi. Ósmego dnia wyrasta 1 para siekaczy średniaków, około dwóch tygodni druga para siekaczy średniaków, od trzech do czterech tygodni wyrastają okrajki. W dwunastym miesiącu następuje zmiana cęgów na stałe. Około dwóch lat następuje zmiana 1 pary średniaków na stałe. Około 2¾ lat następuje zamiana drugiej pary średniaków na stałe. Około 3 i pół lat **następuje zamiana okrajków na stałe.**

Szkodniki sadów

Bardzo wielkim szkodnikiem naszych sadów jest mszyca — korówka wełnista, zwana również mszycą krwawą. Uszkadza wyłącznie jabłonie. Korówka wełnista rozmnaża się nadzwyczaj szybko. Jedna samica wydaje naraz 40 — 50 mszyc, zdolnych do dalszego rozmnażania. W ciągu lata może dać około 10 pokoleń, nadających w sumie kilka set miliardów szkodników. Do Polski została zawleczona z zagranicy i obecnie rozprzestrzeniła się w całym prawie kraju, przyczyniając naszemu sadownictwu bardzo wielkie straty.

Korówka wełnista jest to owad niewielkich rozmiarów (około 3 mm.), pokryty obficie wydzielaną przez siebie białą „wełną", występuje w dwóch pokoleniach uskrzydlonych i bezskrzydłych. Podobną jest do naszyh najpospolitszych mszyc. Dorosła uskrzydlona korówka pojawia się pod koniec lata, czasami już w końcu lipca. W tym stadium korówka może się przenosić na duże odległości, powodując zarażenie nowych sadów. Zimuje mszyca na drzewach (jabłoniach) na korze. W lecie rozwijają się larwy. Korówka żyje koloniami na jabłoniach w bardzo dużych ilościach, na gałęziach, na pniu, na uszkodzonych konarach i na niezagojonych miejscach po ułamanych lub ściętych gałęziach. Szkodliwość korówki polega na tym, że wysysa ona soki odżywcze jabłoni. Pod wpływem ssania tworzą się na drzewach obrzmienia, guzy i narośla, drzewa chorują i wtedy wydają małe i zniekształcone owoce.

Pojenie konia w lecie

Z koniem zmęczonym i zgrzanym należy postępować bardzo ostrożnie. Jedni zalecają poić konie nawet bardzo zimną wodą, inni natomiast przestrzegają przed nią, jest to jednak tylko kwestia przyzwyczajenia. Na ogół, nie znając konia lepiej w pojeniu zachować ostrożność, gdyż zdarza się wiele wypadków ciężkiego ochwacenia po napojeniu zmęczonego konia zimną wodą. Dobrze jest, jak twierdzą znawcy, napoić konia małą ilością ciepłej wody, a potem go nakarmić. Ponieważ czystość wody odgrywa bardzo dużą rolę, przeto nie powinno się dawać koniowi wodę, stojącą w stajni. Zimna woda koniom wypoczetym i niezgrzanym nie szkodzi

Balsaminy

Balsaminy należą do powszechnie znanych starszych roślin, ogrodowych. Nadzwyczaj duże kwiaty osadzone są gęsto na długich około 60 cm. wysokich łodygach.



Wysiewać najlepiej od marca do maja do inspektu, doniczek lub miseczek w drobną pożywną ziemię, z domieszką piasku i trzymać umiarkowanie ciepło. Zbyt gęsto wzeszłe roślinki przesadzić, przez co otrzyma się silniejsze rośliny. W połowie maja wysadzić do gruntu co 30 cm. w dobrą pulchną ziemię o słonecznej wystawie. Podczas suszy obficie podlewać.

Astry

Wysiewać od marca do kwietnia w dobrą ziemię ogrodowo-inspektową, mieszaną z piaskiem do inspektu niezbyt ciepłego lub w pokoju do doniczek albo skrzyneczek. Aż do wzejścia nasion wysiew musi być nakryty taflą szklaną lub t. p. Chronić od zimna i od silne-



go słońca. Skoro roślinki wzejdą, wietrzyć i ostrożnie podlewać. Lepiej jest mniej podlać jak za dużo. Skoro roślinki otrzymają listki, należy nakrycie całkiem usunąć i roślinki, które są w doniczkach czy też w miseczkach, wystawiać na okno lub do ogrodu. Do gruntu wysadzać można od początku maja w ziemię żyzną i pulchną. Odmiany wysokie w odstępach 30—40 cm., niskie w odstępach 20—25 cm. Astry kwitną od lipca do października. Odmiany wysokie kwitną nieco później, dlatego też należy je wcześniej wysiewać

Żywienie prosiąt

Prosięta do 3 tygodni życia powinny żywić się mlekiem maciory, które niczym nie może być zastąpione. Ponieważ prosięta już po 3 tygodn. potrzebują więcej pokarmu i żywienie ich tylko mlekiem matki jest niewystarczające, trzeba więc już w 4 tygodniu podkarmiać je mlekiem krowim, które winno być czyste, niezbierane, najlepiej prosto od krowy. Mleko zimne trzeba podgrzać. Na sztukę bierze się 200 gr. mleka, tj. litr na 5 prosiąt dziennie. Ilość tę zadaje się w trzech dawkach: rano, w południe i przed wieczorem. Dawkę mleka zwiększa się stopniowo, tak, że w 10 tygodniu życia, prosię winno otrzymywać 1 litr dziennie, ważyć zaś powinno 20 kg. Obok mleka daje się prosiętom trochę gniecionego ziarna. Mleko skwaśniałe lub inna pasza zepsuta jest dla prosiąt zabójcza.

ANTONI MARCZYŃSKI

W DŻUNGLACH BIRMY

Powieść egzotyczna

34)

— Panie Kapitanie! — Freddy przypuścił ostatni atak. — Dziś, jak widzę, nie jest pan usposobiony do rozmowy, lecz nie tracę nadziei, że...

— Niech pan nareszcie straci nadzieję! — odburknął Robert i skierował się ku schodom. — Prakasz, idziemy!

Freddy zastąpił drogę Hindusowi.

— Oto mój adres paryski i nowojorski! — rzekł, wcisnąwszy mu w dłoń kartę wizytową. — Jestem człowiekiem bardzo bogatym i wpływowym, mogę kiedyś przydać się pańskiemu przyjacielowi, który dzisiaj...

— Och, proszę go nie winić. Wypił tyle, że...

— Ależ to zupełnie zrozumiałe i nie żywię do niego żadnej urazy. Przeciwnie, mam dla niego moc sympatji. Niech go pan o tem zapewni i...

— Prakasz! — zabrzmiał zdołu głos Roberta. — Ty guzdrało...

— Idę już, idę.

— Nie zapomni pan?

Ku zdumieniu służby, obserwującej zdaleka tę scenę, miljoner długo i serdecznie ściskał dłoń „oberwańcowi“.

— Nie wyobraża sobie pan, jak bardzo mi na tem zależy. I ten bilet...

— Wsunę mu do portfelu! — wtrącił Prakasz, chcąc pozbyć się natręta i pobiegł za Robertem.

Freddy Prado odetchnął. Nie wątpił, że hindus-inwalida dotrzyma słowa i że Robert, skoro wytrzeźwieje, nie pogardzi przyjaźnią takiego potentata, jak „amerykański Zacharow“, mister Prado, wspólnik Forbana, jednego z trzech najbogatszych ludzi świata.

Swoją drogą, Mr. Samuel Forban pluł sobie w brodę“ z irytacji, iż sam narzucił Pradzie 25 procent akcyj swej nowej fabryki; ten udział przedstawiał dziś wartość 35-ciu miljonów dolarów, a przecie, nie zanosiło się jeszcze na rychły koniec „uprzemysłowionej rzezi ludzi“ i dalsze, olbrzymie zamówienia na broń wpływały nieustannie.

— To zakazane „wielkie przekleństwo“ powinno się teraz odczepić ode mnie raz nazawsze! — pocieszał się Freddy, wracając na salę.

A w dwa dni później nad Sommą odbyła się pamiętna szarża kilkuset samolotów na zwycięsko maszerujące kolumny niemieckie. Ich pochód został powstrzymany, lecz brawurowo niskie loty wielu pilotów przypłaciło życiem. Pośród nich wymienił komunikat Roberta Wilkinsa, który po szarży na piechotę zapuścił się na tyły Boszów i sam zaatakował spieszący na front bawarski pułk artylerji. W pewnej chwili, jak zgodnie zeznali inni lotnicy angielscy, obserwujący to zdaleka, maszyna Roberta runęła na mały zagajnik, skąd niebawem wystrzelił ku niebu słup ognia. Nie ulegało więc wątpliwości, że kapitan Wilkins spłonął wraz z swoim aparatem.

Przeczytawszy tę notatkę, Freddy zamyślił się ponuro.

ROZDZIAŁ XXI.

Tę samą krótką notatkę z dnia 30 Kwietnia 1918 roku, przedrukowaną w mału przez „Times of India“, Zosia przeczytała dopiero we wrześniu, gdyż niezmiernie rzadko przywożono gazety do Czao-ping.

Od czterech lat nie słyszała nic o Robercie, a pierwsza wiadomość była właśnie ta, że zginął.

— Mamusiu, cemu płaces?

Zosia, pochwyciwszy córeczkę w objęcia, zaczęła łkać jeszcze rzewniej. Do jej nowego smutku dołączyło się rozgoryczenie, że nie może powiedzieć teraz: — „Płaczę, bo już nie masz tatusia, dziecino! Pozostałyśmy same na świecie, zupełnie samiutkie“.

— Bowiem za ojca maleńkiej Szamy,



(której matka w tajemnicy dała imiona: Roberta, Janina) uchodził tutaj Bahadur Pagan. Tylko jego siostra, Kamala, nie lekceważąca sobie, jak wszyscy inni domownicy, kalendarza, była przekonana, że ojcem złotowłosej Szamy jest Freddy Prado, lecz nie ośmieliła się nigdy powiedzieć tego głośno, skoro apodyktyczny brat bez wahania uznał to dziecko za swoje i (szczyt męskiej próżności!) za ogromnie podobne do niego. Niemałą rolę w postępowaniu Kamali grała litość. W listopadzie roku 1914 Bahadur zaniemógł ciężko, a dożywotnią pamiątką tej choroby pozostał mu zupełny bezwład jednej połowy ciała. Czyż w tych warunkach nie byłoby okrucieństwem pozbawiać go złudzeń co do ojcostwa, skoro malutka Szama stała się „źrenicą jego oka“ i „duszą jego duszy“, jak mawiał? Zaiste tak i dlatego Kemala swojemi domysłami nie podzieliła się z nikim. Żeby zaś zabezpieczyć się przed niespodziankami ze strony Zosi, śmiertelnie nienawidzącej radżę, nastraszyła ją, że Bahadur każe natychmiast zabić Szamę, jeśli dowie się, iż spłodził ją biały.

Z tych właśnie powodów Zosia z bólem serca musiała tolerować to, iż jej ukochana córeczka uważa za swego ojca księcia Pagana, „tę wstrętną, żółtą małpę“. Co gorsza, musiała wpajać w Szamę szacunek i miłość do Bahadura, gdyż ów oświadczył jej kiedyś:

— Wiem, jakie uczucia żywisz wobec mnie, ale drwię sobie z tego. Gdybym jednak kiedykolwiek zauważył, że tę swoją nienawiść chcesz zaszczepić dziecku, gdybym dostrzegł u Szamy choćby cień niechęci, lub lęku przede mną, niej ujrzysz jej więcej! Odgrodzę cię od niej nieprzebytym murem, a wasza rozłąka będzie trwała wiecznie. Nawet po mojej śmierci!

Wiedząc, że Bahadur jest zdolny do wszystkiego, ulękła się tej pogróżki i przy dziecku, ku swej bezsilnej złości, grała rolę kochającej żony. Musiała! Pewnego razu przy obiedzie, wspomniawszy sobie, że w tej samej sali bywała z Freddym, posłała radży spojrzenie pełne nienawiści. Trwało to króciutenko, może pół sekundy, ale nie uszło uwagi Szamy i wywołało jej głośne pytanie: — „Mamo, cemu tak bzydko pacsysz na tatusia“? — Zosia zbladła, a Bahadur rzekł natychmiast: — „Módl się, abym nie posłyszał tego po raz drugi!“ — Modliła się, lecz swoją drogą od tego dnia wystrzegała się najgorliwiej wszelkich nieprzyjaznych manifestacyj wobec radży w obecności dziecka.

To przeklęte udawanie i ten ciągły lęk, by wszechwładny kacyk nie oddzielił jej od ukochanej córeczki uczyniły niewolę Zosi w Czao-ping podwójnie ciężką, a jednak znosiła wszystko cierpliwie w nadziei, że kiedyś nadarzy się okazja do ucieczki, oczywiście tylko wraz z dzieckiem i okazja do strasznego odwetu. Tak, do odwetu! Cztery lata pobytu wśród samych azjatów wycisnęło swoje piętno na charakterze Zosi, która zewnętrznie zmieniła się bardzo mało, przytyła tylko skutkiem haremowego trybu życia. Te cztery lata nauczyły ją cierpliwości, chytrości i nieubłaganej mściwości wobec największego krzywdziciela, za jakiego uważała nie Pradę, o którego łotroskim tricku nic nie wiedziała, lecz Bahadura. Opłakawszy zdradę (rzekomą) Roberta i śmierć (również rzekomą) Freddy'ego, żyła tylko miłością do dziecka i niewiele mniejszą nienawiścią do radży Pagana. Poza temi dwuma uczuciami świat dla niej nie istniał. Nie interesowało ją nic, nawet koleje Wojny Światowej, a jeśli od czasu do czasu czytała gazety, to jedynie dla zabicia nudy, bo książek tu nie było.

Ze stanu owej apatji wyrwała ją wiadomość o katastrofie aparatu Roberta Wilkinsa podczas szarży samolotów nad Sommą. Odżyły wspomnienia i upoiły ją. Przecież Robert był jej pierwszą i jedyną miłością, był ojcem rozkosznej Szamy, na jego pamiątkę Robertą nazwanej w skrytości. Dawno już wybaczyła mu wszystko, chociaż dzięki intrygom Prady młody Wilkins zasługiwał na miano zawodowego uwodziciela, tchórza i łajdaka, a dzisiaj nawet współczuje doli swej urojonej rywalki, owej nieistniejącej żony, jaką Freddy w sfałszowanym telegramie „dorobił“ Robertowi, aby go tem bardziej pognębić w opinji Zosi.

Wiadomość o śmierci Roberta miała jeszcze ten dalszy skutek, że Zosia zdecydowała się nareszcie pójść do miejscowego czarownika, który ponoć duchy umiał wywoływać napoczekaniu. Ów magik, żyjący z ciemnoty Chińczyków, Kaczinów, Birmanów i Hindusów, pielgrzymujących doń z dość dalekich stron, miał zwolenników nawet w pałacu w Czao-ping. Zwłaszcza kobiety, Kamala i jej córka, Premlata często u niego zasięgały rady i broniły go przed atakami niedowiarków. Do tych ostatnich należała Zosia, oraz podkochujący się w niej siedmnastoletni Niszi, drugi syn Kamali, a młodszy brat Prakasza i Premlaty.

— Skoro Thumba jest cudotwórcą, jak twierdzicie, powinien przedewszystkiem sobie przywrócić wzrok! — mawiała Zosia.

— Jeśli Thumba jest świętym, to poco zbija pieniądze i czemu nie odbuduje pagody, w której mieszka, prawda, wuju? — dodawał Niszi.

A wuj Bahadur, jak przystało „jego królewskiej wysokości“, robił dyplomatyczne miny i milczał. Lecz było tajemnicą poliszynela, że Bahadur potajemnie także odwiedzał niewidomego Thumbę, zwłaszcza dawniej, gdy mógł tam zaiść na własnych nogach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Uśmiechnij się!

PANI KLARA CZYTA...

Panią Klarę, na przyjęciu u państwa Totalnickich usadzono obok młodego, zdolnego autora Plagiatorskiego. Rozmowa się nie kleiła, ponieważ pani Klara nie tylko dzieł pana Plagiatorskiego nie czytała, lecz w ogóle żadnych, gdyż rozwodząc się po raz trzeci, cały czas wolny poświęcała wyłącznie tajemnicom kosmetyki, kawiarni i przeglądaniu żurnali mód, nie mniej uważała za stosowne powiedzieć bodaj kilka zdawkowych słów autorowi, któremu wszyscy prawili komplementy.

— Koniec, ostatniej powieści pana jest fascynujący — kochany autorze.

— Lecz cóż pani powie o początku tej powieści?

— Drogi panie — tak daleko jeszcze jej nie przeczytałam! — odrzekła bez namysłu pani Klara. — Potem się dziwiła, że otoczenie się śmiało, a autor... już więcej o nic nie pytał.

WŚRÓD FAŁSZERZY PIENIĘDZY



Szef bandy: — No, w tym miesiącu interesy poszły dość dobrze. Jako nagrodę możecie wydrukować po 200 franków więcej dla każdego z was!

(„Marc Aurelio“, Rzym)

Z WYPRACOWAŃ SZKOLNYCH

Grzyby. Grzyby rosną na gruntach mokrych przeważnie i dlatego kształtem przypominają parasol.

Człowiek. Ciało ludzkie tworzy prostopadły drąg o dwu końcach. Drąg ten nazywają kręgosłupem. Na jednym końcu kręgosłupa znajduje się okrągła bania, którą zwiemy głową, na drugim końcu siedzimy. Do kręgosłupa są przytwierdzone u góry dwa poruszające się członki, zwane rękoma, zaś do dolnej części kręgosłupa podobne, nieco dłuższe, zwane nogami. Poza tym jeszcze są takie drobnostki, jak: oczy, nos, usta, palce. U niektórych włosy. Te mają różny kolor. Nogi i ręce są ruchome.

WYJAŚNIENIE



— Widzisz, to jest umyślnie zrobione dla pijaków. Jak wracają wstawieni do domów, widzą te latarnie całkiem proste.

(„Everybody's“, Londyn)

PRZESTROGA

— A gdzie to śpieszycie, panie Józefie?

— Idę do sądu zaskarżyć tego łotra, redaktora Wietrzykiewicza, wyobraź pan sobie, miał o mnie napisać „barania głowa“.

— Ej, na miejscu pańskim bym tam skargi nie podawał.

— A to dlaczego?

— Bo to taki okropny człowiek! Może jeszcze dowieść, że miał rację i wtedy dopiero będziesz pan zblamowany!

Rockefeller nie żyje!

W Daytona-Beach, na Florydzie, zmarł 23. 5. w 98 roku życia sławny amerykański miliarder **John Davison Rockefeller.**

Późniejszy magnat naftowy Rockefeller urodził się 8 lipca w 1839 w Richford w stanie nowojorskim jako syn ubogiego kupca. Licząc 16 lat życia otrzymał w Ohio posadę buchaltera. W trzy lata później, posiadając trochę oszczędzonej gotówki, przystąpił w Cleveland jako spólnik do interesu handlowo-komisowego. Wtedy to zrozumiał znaczenie handlu naftą i poświęcił się studiom tej kwestii. Kilka udałych spekulacyj wywozowych przekonało go o rentowności tego przedsięwzięcia i przyniosło mu poważne zyski. W 1870 założył firmę naftową, Standard-Oil-Company, której kapitał zakładowy wynosił milion dolarów. W dwanaście lat później założył Standard-Oil-Trust, który opanował cały amerykański przemysł naftowy. Z aktywnego życia handlowo-przemysłowego wycofał się Rockefeller w 1985 roku, przekazując wszystkie swoje interesy swemu synowi.

Rockefeller łożył olbrzymie sumy na cele publiczne i dobroczynne. Założył uniwersytet w Chicago, któremu darował 7 milionów dolarów. Suma ta została w 1910 zwiększona o dalszych 5 milionów dolarów. Instytucji naukowej „General Education Board“ ofiarował 43 miliony dolarów.

W 1901 założył w Nowym Jorku Instytut Rockefellera dla badań w dziedzinie medycyny i biologii kosztem 15 milionów dolarów. Jego największą fundacją jest t. zw. **Fundacja Rockefellera,** której w 1913 ofiarował 180 milionów dolarów. Zadaniem tej fundacji jest **popieranie badań lekarskich i biologicznych na całym świecie.** Ogółem wydał on na cele dobroczynne 500 milionów dolarów, zaś pozostały majątek w wysokości około [illegible] milionów przekazał swojej rodzinie. W 1929 r. ufundował on obserwatorium astronomicznemu Mount Wilson najnowocześniejszy teleskop, który kosztował 2 miliony dolarów.

Rockefeller ożenił się w 1864 z Laurą C. Spelman, która zmarła 1915 r. Ku uczczeniu jej pamięci stworzył Fundację dla ulżenia [illegible] niezamożnychh matek i dzieci, ofiarując na ten cel 60 milionów dolarów.

Po wycofaniu się z czynnego życia przemysłowego Rockefeller zamieszkał w swej posiadłości Pocantico Hills pod Tarrytown w stanie nowojorskim, gdzie do ostatnich czasów poświęcał się grze w golfa. Był on znanym przyjacielem dzieci.

Nowoczesne pogaństwo i kult bożków

Walki polityczne i gospodarcze w życiu społecznym biorą początek w takich czy innych światopoglądach. Unaoczniły to w sposób jaskrawy dzisiejsze zmagania doktryn, pragnących opanować umysły ludzkości, jak hitleryzm i komunizm. Czymże bowiem w ostatecznej analizie są te doktryny, jak nie **parodią religii prawdziwej,** „antykościołami“, wielkimi sektami, które zamiast oddawania czci Bogu Najwyższemu głoszą **„kult bożków“** według określenia encykliki papieskiej?

Że hitleryzm posiada znamiona nowej religii, podkreślił to ostatnio m. in. Goebbels w swym przemówieniu w Gdańsku, dnia 9 maja rb. „Narodowy socjalizm — mówił **Goebbels** — nie jest zjawiskiem chwilowym, jest on zjawiskiem, które trwać będzie wiecznie(!). Jako idea polityczna, jest on dla narodu tym, czym religia dla wiernych. Ruch narodowo socjalistyczny jest politycznym Kościołem narodu niemieckiego“.

Robert d'Harcourt, wybitny znawca obecnych stosunków w Niemczech zamieścił w „Revue des deux Mondes“ ciekawą charakterystykę „wiary“ niemieckiej: „Ascetyzm narodowy, religia krwi, mistyka gleby rodzimej, oto podwaliny tej nowej religii... Wiara hitlerowska posiada już całą swoją dogmatykę i metafizykę“.

Autor niemiecki **Marcin Hieromin** w czasopiśmie „Volk in Werden“ zamieszcza tekst **„modlitwy“,** jaką na pamięć recytują młodzi hitlerowcy w Kolonii: „O wodzu, mój wodzu! Opiekuj się mną przez całe me życie! Tyś zbawił Niemcy! Tobie zawdzięczam mój chleb powszedni! Rządź mną, nie opuszczaj mnie! O wodzu, mój wodzu! Wiaro moja i światłości! Heil, mein Führer!“...

Brzmi to jak farsa! A jednak to fakt! Umysły, zahipnotyzowane fałszywą doktryną, dojść mogą, jak się okazuje, nawet do takich absurdów, jak ubóstwienie człowieka.

Tę samą tendencję do ubóstwienia człowieka widzimy w innej wielkiej sekcie politycznej, w komunizmie. Oto wyjątki z **„litanii“** do Stalina, którą recytują jego zwolennicy: „Nasz ukochany Stalin... mądry wódz ludów... twórca naszego cudownego życia... wielki wódz ludów, którego imię jest wymawiane z największą czcią i miłością przez uciemiężonych całego świata... kochany bezgranicznie, który w życie martwe tchnął ożywczego ducha“.... („La Correspondence Internationale“).

Gdy czytamy tego rodzaju **„modlitwy“ i „litanie“,** przypomina się ostrzeżenie Ojca św. z ostatniej encykliki: „Ten, kto nie zdając sobie sprawy z istotnej różnicy, jaka zachodzi między Stwórcą a stworzeniem, między Bogiem a człowiekiem, ośmiela się w sposób świętokradzki ubóstwiać zwykłego śmiertelnika, choćby największego z pośród ludzi i stawiać go na równi z Bogiem — Człowiekiem Chrystusem, lub nawet ponad Niego lub przeciw Niemu, ten zaiste zasługuje na miano fałszywego proroka i do takiego dadzą się zastosować słowa Pisma św. „Który mieszka w niebiosach, wyśmieje się z nich“.



W czasie strajku filmowego w Hollywood, strajkujący filmowcy wtargnęli do wielkiego „Salonu piękności“ jednej z wytwórni filmowych i kompletnie go zniszczyli. Na ilustracji widzimy urządzenie salonu zniszczone jakimiś żrącymi kwasami.

Tępienie Polaków w Niemczech

Sporadycznie obserwowane przesiedlanie przez władze niemieckie rodzin polskich (Kirysz itd.) z pogranicza polsko-niemieckiego, zamieszkałego przez Polaków, w głąb Niemiec, tłomaczyły właściwe czynniki niemieckie rozładowaniem bezrobocia w wschodnich prowincjach.

Ostatnie wydarzenia, które dokonywują się w Wielkiej Dąbrówce („Grossdammer“) na Pograniczu, potwierdzają tezę o zrealizowaniu tą drogą zamierzeń germanizacyjnych, a nie gospodarczych.

W wymienionej wsi, przy pomocy fundu-szów, dostarczanych przez zarząd Lipska, przeprowadza się parcelację folwarku i na rozparcelowanych gruntach osadza się wysłużonych członków SA. Dotychczas osadzono tam 20 SA-Mannów, a równocześnie 20 stale tam zamieszkującym robotnikom rolnym-Polakom zaproponowano wyjazd w głąb Niemiec. Pozbawieni pracy robotnicy znajdują się w sytuacji bez wyjścia. Znając metody niemieckie, nie potrzeba być prorokiem, by przewidzieć dalszy tok wypadków. Po zlikwidowaniu bezrolnych Polaków, osadzeni na ich miejscu szturmowcy, będą likwidować Polaków, posiadających własność rolną. W tym przecież celu ich osadzono wśród Polaków, posiadających własność rolną. Wieś, licząca 1200 Polaków na ogólną liczbę 1400 mieszkańców nie daje Niemcom spokoju. Ze wszystkich stron przygotowuje się koncentryczny atak. Niedawno, bez zgody Zarządu Kościelnego, w budynku, należącym do Zarządu, osadzono organistę Niemca, by tą drogą wprowadzić dezorganizację życia religijnego wśród miejscowych Polaków.

Obecnie znowu wprowadza się do wioski bojowy element ze szturmówek partyjnych. Metoda ta przypomina żywo koszarowanie wojska w okupowanym kraju, dla przeprowadzenia „pacyfikacji“ ludności tubylczej. Wielka Dąbrówka ma być przemianowana z „Grossdammer“ na „Dorf Limbach“ od nazwiska sztafetowca, zamordowanego swego czasu w Lipsku przez komunistów.

WYPRAWĄ LOTNICZA NA BIEGUN

Polarna stacja sowiecka

Agencja Tass donosi, że sowiecka ekspedycja lotnicza, kierowana przez akademika Otto Schmidta, dokonała w dniu onegdajszym przelotu nad biegunem północnym i wylądowała o godz. 11,35 na bloku lodowym w pobliżu wyspy Rudolfa, położonej o 20 km. na zachód od bieguna.

Szef ekspedycji lotniczej **Schmidt** udzielił wywiadu, w którym oświadczył m. in.:

Chcemy się osiedlić na biegunie północnym celem przeprowadzenia prac naukowych, mających **wielkie znaczenie praktyczne.** Polarna stacja sowiecka w obszarze bieguna północnego przeprowadzać będzie regularne obserwacje warunków atmosferycznych. Prócz tego przeprowadzane tam będą prace magnetycznych obserwacyj kierunku i szybkości, z którą poruszają się góry lodowe, badanie głębokości oceanu lodowatego itd.

Stacja polarna na biegunie posiadać będzie szczególne znaczenie z punktu widzenia **radiokomunikacji. Samoloty, które w przyszłości przelatywać będą nad tym obszarem i dokonywać będą na tej samej trasie regularnego przelotu przez biegun do Ameryki, będą się mogły orientować przy pomocy radiowych sygnałów stacji i otrzymywać już naprzód dokładne informacje o warunkach atmosferycznych.** Stacja nie będzie się znajdować oczywiście stale na biegunie, ponieważ umieszczona będzie na górze lodowej, z którą przesunie się najprawdopodobniej w kierunku Ameryki. Lecz fakt, iż obserwacje stacji poczynione będą na wielkim obszarze, ma duże znaczenie.

Z ruchu organizacyjnego Stronnictwa Ludowego

POWIAT MIECHÓW.

W dniu 30 maja br. odbędzie się poświęcenie sztandaru ludowego w Pałecznicy. — Ludowcy stawcie się licznie.

Za Zarząd powiatowy:
Szymon Dudek, prezes.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU LUDOWEGO W GRYBOWSKIEM.

W dniu 30 maja br. odbędzie się w Korzennej **poświęcenie sztandaru Koła ludowego.** Zbiórka uczestników o godz. 9-tej w **Korzennej — Świegocin.** Pochód do kościoła w Korzennej. Zapraszamy okoliczne koła ludowe ze sztandarami.

Zarząd Koła S. L. w Korzennej.

POWIAT BRZESKO.

Dnia 1 czerwca br. o godzinie 10-tej rano odbędzie się w **Brzesku posiedzenie Zarządu Powiatowego** z sprawach organizacyjnych a między innymi w sprawie wyboru delegatów na Zjazd Okręgowy.

Dr. Jakub Witek, prezes

POWIAT PRZEWORSK

W środę, dnia 2 czerwca o godzinie 9-tej w domu p. **Józefa Pawłowskiego** w **Przeworsku odbędzie się zebranie powiatowej Komisji Gospodarczej S. L.** Omawiane będą sprawy gospodarcze, spółdzielcze, w szczególności sprawy dotyczące Spółdzielni drzewnej. Udział za legitymacjami Stron. Lud. Przybyć powinni członkowie Pow. Komisji gospodarczej, Zarządów Kół i zainteresowani członkowie.

POWIAT SANOK.

Dnia 6 czerwca br. o godzinie 12-tej min. 30 odbędzie się w **Zarszynie** w sali **Domu Ludowego statutowy zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego.** Na zjazd powinny przybyć Zarządy wszystkich Kół lud. w powiecie i delegaci przewidziani przez statut organizacyjny S. L.

Powiat Dębica.

W niedzielę, dnia 6 czerwca br. odbędzie się w **Jastrzębce Starej,** powiat Dębica **poświęcenie sztandaru ludowego.** Początek o godz. 9-tej rano. Po nabożeństwie **zgromadzenie publiczne na placu gromadzkim.** Zapraszamy wszystkich ludowców z powiatu i Koła ludowe ze sztandarami.

POWIAT ROHATYN.

W niedzielę, dnia 6 czerwca br. odbędzie się **poświęcenie sztandaru Koła ludowego w Sulejewie.** Zbiórka o godz. 8-mej na placu p. Prędkiego obok przystanku Martynów. Poczem pochód do kościoła w Bursztynie. **Po nabożeństwie zgromadzenie na Rynku w Bursztynie.**

Zarząd Koła S. L.

POWIAT ŁAŃCUT.

Dnia 6 czerwca br. odbędzie się **poświęcenie sztandaru Koła ludowego Wólki Grodziskiej w Grodzisku.** Zbiórka o godz. 8-mej na placu obok spółdzielni. Pochód do kościoła do Grodziska Dolnego. **Zgromadzenie publiczne.** Zabawa ludowa. Zapraszamy wszystkie Koła lud. ze sztandarami i ludowców z powiatu.

Prezes Koła: Mazurek Wojciech.

POWIAT NOWY TARG.

Dnia 6 czerwca odbędzie się **poświęcenie sztandaru ludowego w Rabie Wyżnej.** Zbiórka o godz. 8.30 na placu pod Mardyłówką, pochód do kościoła parafialnego. Zgromadzenie. Zapraszamy Koła ludowe ze sztandarami i ludowców z całego powiatu.

ZA ZARZĄD KOŁA:
Stanisław Rapacz.

POWIAT BĘDZIN.

Dnia 6 czerwca br. o godzinie 13-tej **we wsi Pyrzowice w domu p. Jana Tymana, odbędzie się zjazd powiatowy S. L.** Obecność wszystkich uprawnionych, konieczna.

Zarząd.

Pow. Konin: W dniu 13 czerwca br. w niedzielę odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego Str. Ludowego w Koninie w sali Sekretariatu Stronnictwa Ludowego w **Koninie** przy ul. 3-go Maja 40a.

Początek o godz. 1-szej po południu. Przybycie wszystkich członk. Zarządu Powiatowego obowiązkowe.

Sekretarz:
Kopaczewski Kazimierz

Pow. Stopnicki: Zawiadamiam, że statutowy zjazd odbędzie się w dniu 20 czerwca 1937 r. w Stopnicy, w lokalu Sekretariutu Stronnictwa Ludowego o godz. 11-ej.

Na zjazd przybędą: Dr. Dąbrowski Józef, czł. N. K. W., kier. woj. sekr. w Kielcach, ob. Przekoła Władysława oraz Dr. Szczotka z Krakowa.

Delegaci przybywajcie jak najliczniej!

A. Krowa.

Pow. Mińsk Mazowiecki: W dniu 13 czerwca, t.j. druga niedziela miesiąca, odbędzie się Pow. zjazd statutowy w Mińsku, ul. Warszawska 28. Członkowie S. L. i sympatycy stawcie się jak najliczniej.

Stanisław Sadoch.

Pow. Krasnystaw: W dniu 6 czerwca 1937 r. w lokalu Sekretariatu Pow. odbędzie się konferencja w której wezmą udział członkowie: a) Zarządu Powiatowego, b) Kom. Rewiz., c) Sądu Partyjnego oraz Prezesa Kół Lud. wioskowych. Ponadto na konferencję przybędą członkowie Rady Nadzorczej, Spółdz. Roln. Handl. „Przyszłość“. Obecność wszystkich obowiązkowa. Sprawy bardzo ważne. Początek o godz. 1-szej po południu.

Prezes Str. L., Marucha Antoni.

Zatonął statek

Parowiec „Kaiser“, wchodząc do tutejszego portu, zawadził o linę, na której holowany był mały statek. **Statek zatonął wraz z maszynistą i jednym marynarzem, pozostałych członków załogi zdołano uratować.**

Kronika Śląska

Powiat Bielsko

Burza w okolicach Bielska. Dnia 18 maja br. w kilku miejscowościach pow. bielskiego przeszła gwałtowna burza z piorunami. Piorun uderzył w gospodarstwa w Wapienicy, Kamienicy i Zabrzegu.

Jaworze. (Katastrofa samochodowa). W niedzielę, dnia 16 maja br. na szosie w pobliżu rest. Cholewika samochód osobowy zaczepił przy wymijaniu o motocykl, prowadzony przez Aurelię Kowolową z Rudy Śląskiej. Skutki zderzenia były fatalne. Jerzy Kowol, sztygar, zmarł w kilka godzin po wypadku z odniesionych ran, zaś jego żona doznała lekkich obrażeń. Jak dochodzenia wykazały, winnym katastrofie jest kierowca samochodu. Sprawą zajął się prokurator.

Powiat Cieszyn

Gumna. (Pożar). W dniu Zielonych Świąt wybuchł w zabudowaniach p. Dyboskiej pożar. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej spaliła się tylko jedna stodoła.

Ogrodzona. (Pierwsza Komunia św.) Dnia 6 maja br. odbyła się w tutejszym kościele uroczystość pierwszej komunii św., którą przyjęło 22 dzieci. Po uroczystym nabożeństwie podejmowała dzieci Katolickie Stow. Kobiet śniadaniem.

Cieszyn. (Bilansowanie „Ozonu"). Tygodnik „Głos Stanu Średniego" organ „Kryszpina Gaduły" w jednym numerze swego pisma, przedstawił bilans „Ozonu", z którego wynika, że jedna i ta sama liczba doliczana do jednego i tego samego rachunku daje sumę pokaźną w „Ozonie". Gdyby tak bilansował książkowy w jakiejś poważnej firmie, to z pewnością powędrowałby do kryminału.

Ponieważ „Ozon" w niczem nieustępuje B.B.W.R., więc da się tam wszystko robić, bo i los jego ten sam będzie.

Cieszyn. (Żarty czy rzeczywistość?). Pono w Cieszynie istnieje „wielka" organizacja sanacyjna p. t. N. Ch. Z. P., z której ramienia ma zamiar postawić swą kandydaturę na wiceburmistrza w Cieszynie p. Jan Szuścik, były poseł uciekinier z P. S. L. „Piasta", b. dyrektor Śląskiego Zakładu Wychowawczego w Cieszynie, b. dyrektor wielkiego przedsiębiorstwa, którego wstydzi się wymienić w swej pokornej prośbie napisanej do wszystkich członków wydziału gminnego w Cieszynie, by jego kandydaturę poparli. Wierzyć nam się w to niechce, no ale to jest do niego podobne.

OSTATNIE DNI ZGŁOSZEŃ NA KURS SZYBOWCOWY W CZERWCU.

Zarząd Okręgu Śląskiego Wojewódzkiego L. O. P. P. komunikuje, że w tygodniu bieżącym upływa termin zgłoszeń kandydatów na kurs szybowcowy szkolny do kat. A. i B. w Goleszowie na miesiąc czerwiec. Kandydaci, którzy chcieliby w kursie tym wziąć udział, muszą za tym wnieść podania jak najwcześniej do Okręgu Wojewódzkiego LOPP w Katowicach (gmach Urzędu Wojewódzkiego.)

PIERWSZY PRZELOT SZYBOWCOWY NA ŚLĄSKU.

W dniu 11 bm. o godz. 12,45 kierownik Śląskiej Szkoły Szybowcowej L.O.P.P. na górze Chełm w Goleszowie wystartował do lotu treningowego na szybowcu „Komar". Po kilku minutach lotu nad szybowiskiem napotkał silne prądy wstępujące, dzięki którym szybko osiągnął wysokość 1550 m. ponad start. Korzystając z tej wysokości, zdecydował się podjąć próbę przelotu, która wypadła doskonale. Lecąc w kierunku północnowschodnim po 4 godzinach lotu wylądował w majątku Łękińsko, należącym do pp. Dębowskich, w powiecie piotrkowskim. W linii prostej przeleciał więc około 170 klm. Po niezwykle serdecznej gościnie u pp. Dębowskich, pilot wraz z szybowcem powrócił na Chełm przyholowany przez samolot wysłany po niego ze Szkoły Lotniczej w Aleksandrowicach.

Przelot ten jest pierwszym tego rodzaju wyczynem szybowcowym na Śląsku i świadczy o doskonałych warunkach dalszego rozwoju Śląskiej Szkoły Szybowcowej L.O.P.P. na Chełmie.

Do P. T. Czytelników!

Zgodnie z odezwą p. prof. St. Kota dołączyliśmy do poprzedniego numeru czeki PKO, którymi prosimy wpłacać datki na obronę więźniów.

Tekla Klebetnica

Moiściewy!

Nale wom zaś tesz to momy regracyj z tymi naszemi przocielami spod jednego koca. Tosz sie cało ta wiara cisła pod jedno przykryci i zdało sie, co tesz z tego nie bedzie za szumno noc poślubno dlo handlujących jednością sanacyjnom zupoków, a tu widzymy teraz grejcarowom komedyje. „Jeszcze wszyscy pod koc nie powłazowali, a jusz sie zaczyło wysturkowani". A co ty tu mosz do roboty", a „wynoś sie z parady", a „ciebie tu nie potrzeba" i jaki jusz żywnie chcecie komplimenty, możecie usłyszeć. Koc leży wyciągniony na trowie, a pon Galica zgania owieczki do nowej owczarnie.

Nie wszystkim jenerołom było dane spoczywać na laurach, ale ponikerzy to se rachujom spoczonć na kocu. Koc jusz zebroł swoi bo święta ludowe, to było taki porządne trzepani koców, że już tam ozonu żodnego nie zostało. Bedymy sie teraz przyglądać, co kocendry bedom dali robić. Ten pon Galica to mi tak wyglądo z tom swojom agitacyjom, jak tyn chłop, co kludził maciure ku kańcowi, a już chladoł kupców na prosięta. Krowe mo dziepiero przez połowke cielnom, a już chce wziąć zadatek na ciele. Chłopi tam na taki plewy nie pojdom, chyba żeby dostoł na to jakigo zwariowanego żyda. Ale jakosi sie to wszystki ty sojusze z łostatnich wyborów zaczynajom bulać. Żydzi się poboli ozonu, boch oto wyczytała w lekarski książce, że to siarkom pachnie i że to jest gaz wymyślony przez samego belzebuba. Dyby sie tego człowiek kapke więcej nadychoł, to baji na rzygani weźnie. Dobrze, że już tesz teraz się dostanie kupić jakisi ty głasmaski, jak by już tak źle przyszło, to sie człowiek bedzie mioł czem ochronić. A wy se tesz ludeczkowie, jakby tego, co do czego, bo gdo już tam z gazami zaczyno, to już jyny z daleka.

Jobych tak kocendrom poradziła, coby ten swoi czerci ozon pojechali wyprubować do Hiszpanije. Jest tam Moszuleni, Chytler i kajaki dyktator z całego świata, czymużby miało nie być naszych zupaków. Dyć gdosi premie za to dostanie, jak wszystkich hiszpanów wyduszom.

A my se jusztam bedymy radzić bez ozonu.

A mo po drugi zaś ten cosi napiszym o cieszyńskich wołbach. W zabączanej dziedzinie rechtór „Bąk" pyskowoł w dniu trzecigo moja na ludowców, a chwolił „Koca", i jego baba mu zato łucykła do Drogomyśla. Ta jego baba jest to dobro stwora, pochodzi z porządnej chłopskij rodziny, kaj sie wszyscy pierzynami przykrywali, a nie kocym. Teraz wóm tyn rechtór z tej zabączonej dziedziny łazi po zogrodzie i śpiywo: „Kole łolsze, koła pnia, rechtora baba odeszła"... i ryczy przy tym jak dziki osioł. Ja, ja ludeczkowie, gdo by se to pomyśloł, że takigo „Bąka" też łubie ozonem czuć.

Prof. Wójcicki rektorem U. S. B.

Na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie odbyły się wybory nowego rektora. **Wybrany został prof. Aleksander Wójcicki, który wybór przyjął.**

Pożar w Rzeszowie

W ostatnich dniach na terenie budującej się fabryki Cegielskiego wybuchł pożar w czynnym budynku maszynerii. **Ogień strawił pierwsze piętro budynku oraz nagromadzone tam gotowe fabrykaty. Straty wynoszą około 210 tys. zł.** Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez jednego z robotników.

Samolot zderzył się z samochodem

W okolicy miejscowości Dieuwkerk dokonał przymusowego lądowania zbłąkany samolot niemiecki. W chwili, gdy **samolot chciał ponownie unieść się w powietrze, zderzył się z samochodem,** przy czym został zabity jeden z wieśniaków. Żandarmi, którzy aresztowali pilota, uratowali go z trudem przed samosądem miejscowej ludności.

Pożyczka francuska dla Czechosłowacji

Czechosłowacja otrzymać ma we Francji 800 milionów fr. pożyczki na okres 30 lat. Projekt ustawy pożyczkowej złożony został w Izbie Deputowanych.



Echa rewii w Spithead. Angielska para królew-

Wyjechało 12 tys., wróciło 3 tys. osób

Ruch emigracyjny w Polsce w I-szym kwartale 1937 r.

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie, dotyczące ruchu emigracyjnego w Polsce I kwartale r. b. Jak wynika z tych danych, w ciągu pierwszych trzech miesięcy 1937 r. **wyjechało z Polski ogółem 12.097 emigrantów;** w porównaniu z tym samym okresem r. ub. ruch wychodźczy wykazuje pewien spadek, mianowicie liczba emigrantów zmniejszyła się o 709 osób. Do krajów europejskich wyjechało 6.284 wychodźców, w tym do Francji 3.999 osób, do Niemiec 312, do innych krajów Europy 1.968 wychodźców. Do krajów pozaeuropejskich wyjechało 5.813 emigrantów, w tym do Stanów Zjednoczonych A. P. 162, do Argentyny 1.960, do Brazylii 806, do innych 1280, do Palestyny 1.104.

W ciągu I kwartału r. b. powróciło do Polski ogółem 2.871 osób, t. j. o 9.137 osób mniej niż w tym samym okresie r. ub. Z krajów europejskich powróciło 2.493 emigrantów, w tym z Francji 2.128 osób. Z krajów pozaeuropejskich powróciło 378 wychodźców, w tym ze Stanów Zjednoczonych A. P. 44, z Kanady 67, z Argentyny 133, z Brazylii, 15, z Urugwaju 1, z innych krajów Ameryki 7, z Palestyny 75, oraz z innych krajów 26 osób.

Humor

KOLEJKA ZA KOLEJKĄ

W tych dniach podpisano kontrakt budowy kolejki linowej na szczyt Góry Parkowej w Krynicy.

Po załatwieniu formalności jeden z akcjonariuszów zawołał:

— Panowie! A może by tak jeszcze jedną kolejkę?...

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Strona ogłoszeń dzieli się na 6 szpalt. — Strona tekstu dzieli się na 4 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . 60 gr.
Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . 25 gr.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm . . . . . 50 gr.

Drobne ogłoszenia za słowo 15 gr. najmniej . . . 3 zł.
Cała strona 4-szpaltowa w tekście . . . . 450 zł.
Cała strona tytułowa . . . . 600 zł.

Cała strona 6-szpaltowa po tekście . . . . 350 zł.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy na ostatniej stronie 50% drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych i Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi raz w tygodniu.

Wychodzi raz w tygodniu.